Nr 141. Kraków, Niedziela 22 Czerwca 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa. Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa**: administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Nowa łatanina.

Kraków, 21 czerwca.

Aby załatwić jednym zamachem wszystkie petycye o podwyższenie płac nauczycielskich i uchylić ewentualne na ten temat skargi i żale, wystąpił Wydział krajowy, zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmowem, z projektem regulacyi płac nauczycieli ludowych, ułożonym „w porozumieniu z Radą szkolną krajową“. Oto zasady tego projektu:

Podwyższenie płac dotyczy II, III i IV klasy, a nadto młodszych i tymczasowych nauczycieli.

W II klasie płac zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac w wysokości 1200, 2400 i 1600 koron, proponowane są dwie kategorye, tj. dla trzech czwartych ogółu posad po 1400 koron, zaś dla jednej czwartej posad po 1600 k.

W III klasie płac zamiast dotychczasowych trzech kategoryj po 1000, 1200 i 1400 koron proponowane są dwie kategorye, tj. dla trzech czwartych ogółu posad po 1200, dla jednej czwartej posad po 1400 k.

W IV klasie zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac po 800, 900 i 1000 K, proponowane są dwie kategorye, t. j. dla trzech czwartych ogółu posad po 900 K, zaś dla jednej czwartej posad po 1100 K. Młodsi nauczyciele w IV klasie pobierać mają zamiast 700 po 800 K rocznie. Nauczyciele tymczasowi, którzy posiadają egzamin dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego, oraz egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela, pobierać mają zamiast 600 K rocznie 800 K.

W IV klasie płace normowane były dotychczas w ten sposób, że w każdym powiecie oznaczone było „maximum“ posad z płacą każdej z trzech kategoryj. Obecnie proponuje Wydział krajowy zniesienie podziału na powiaty i zaprowadza ogólny etat nauczycielski, podobnie, jak to ma miejsce w innych krajach.

Następnie proponuje Wydział krajowy złagodzenie skutków dyscyplinarnych postanowień, wynikających z artykułów 25 i 26 ustawy z r. 1889, o tyle, że dyscyplinarna nagana nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz pociąga za sobą tylko utratę poboru dodatku pięcioletniego przez trzy lata, zaś w razie odjętego kierownictwa lub przeniesienia za karę na inną posadę, także nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz odracza wypłatę na lat pięć.

Ustawa o podwyższeniu płac nauczycielskich wejść ma w życie z dniem 1 stycznia 1903 r. Podwyższenie to pociąga za sobą wydatek w sumie 670.000 K. Wydział krajowy, proponując to podwyższenie płac nauczycielskich, wychodził z tego założenia, że nie powinno ono pociągnąć za sobą potrzeby nakładania wyższych ciężarów na opodatkowanych. Ogólna suma ze zwiększonych z tego powodu wydatków będzie się mieściła w granicach budżetu krajowego na rok 1903 i lat następnych.

Najnowsza ta regulacya płac nauczycielskich ma wady wszystkich poprzednich. Choruje na połowiczność. Gdyby te płace, jakie proponuje projekt najnowszy, dano nauczycielom przed 10 laty, mielibyśmy dzisiaj o kilka tysięcy nauczycieli więcej i o kilkaset tysięcy analfabetów mniej. Ale dzisiaj już ten projekt nie wystarczy, bo nie wytrzyma porównania z płacami urzędników i sług rządowych. Nauczycieli i nauczycielek jest w kraju 8320, zwiększenie płac wynosi 670.000 koron, a więc na głowę wypada koło 80 koron, czyli 40 złr. Ci, których dotyczy to podwyższenie, otrzymają więcej, — ale też za to cała masa nauczycielstwa nie będzie objęta tą „poprawą materyalnego bytu“.

W poprzedniej sesyi sejmowej odgrażano się, że na ten cel przeznaczy się milion koron rocznie. I to nie wystarczyłoby na załatwienie sprawy; obecnie jednak i ten milionik obcięto. Tutaj trzeba zrównać płace nauczycieli z ostatniemi klasami płac urzędniczych, bo w przeciwnym razie nie ustanie dezercya ze szkoły do urzędów. Nauczyciel musi mieć zabezpieczoną przyszłość materyalną dla siebie i dla swojej rodziny, jeżeli ten stan nauczycielski nie ma być odstraszającym dla kandydatów. Na to nie ma innej rady, tylko trzeba zapłacić za ludzką pracę. Przyzwoicie płacony nauczyciel nie straci ochoty do pracy, lecz ją podwoi, a nabędzie szacunku i powagi w społeczeństwie.

Sejm nie powinien uchwalać takiej częściowej regulacyi płac nauczycielskiah, jaką przedstawia Wydział krajowy. Albo załatwić rzecz porządnie, aby kraj miał z nią spokój na kilkadziesiąt lat, — albo lepiej już nie oszukiwać się pozorami, że coś się zrobiło, gdy właściwie na tym łachmanie żebraczym, który nazywa się oświatą Galicyi, przyszywa się nową łatę.

Cesarz Wilhelm i papież.

Jeszcze nie przebrzmiało echo mowy cesarza Wilhelma w Malborgu, a już wypowiedział nową, której zapewne świat nie przyjmie bez zdziwienia. Świadczy ona bowiem ponownie, że cesarz Wilhelm wytworzył sobie takie mniemanie o posłannictwie swojem i narodu swego, że musi ono zaniepokoić inne narody.

Mowę tę wypowiedział cesarz Wilhelm w Akwizgranie, dokąd udał się wprost z komersów studenckich z Bonn. Akwizgran to stolica Karola Wielkiego. Okoliczność ta nadała nastrój jego swadzie. Wspomniał więc najsamprzód o dawnem cesarstwie niemieckiem i o tem, że na jego gruzach powstało nowe cesarstwo, które samo wybrało sobie władcę. Koronę zdobyto na polu walki. Zadania nowego cesarstwa są jednakże inne. Kończące się na granicach kraju cesarstwo, powinno wzmacniać się na wewnątrz i przygotowywać do wielkich zadań, które naród niemiecki ma do spełnienia. A jakież to zadania?

„Najpotężniejsza armia niemiecka — mówił cesarz — zapewnia pokój Europie. Odpowiednio do charakteru germańskiego ograniczyliśmy się na wewnątrz, aby na zewnątrz módz być nieograniczonymi. Nasz język zatacza coraz szersze kręgi nawet poza morzem, coraz dalej sięga nasza wiedza i nauka. Nie ma dzieła na żadnem polu naukowem nowoczesnem, któreby nie było napisane w naszym języku. Nie ma myśli naukowej ani wiedzy, którejby u nas najpierw nie wyzyskano, poczem przyjmują ją inne narody. Duch germański dąży do imperium światowego!

„Jeżeli chcemy spełnić teraz pod każdym względem nasze zadanie, nie powinniśmy zapominać, że pierwiastkami, z których powstało nasze państwo, są bogobojność i bojaźń Boża i wysoce moralne tradycye naszych przodków. Doświadczająca dłoń naszego Boga spoczywała przez poprzednie wieki na naszym kraju, a Opatrzność kuła żelazo tak długo, aż broń była ukutą. Tak samo i ja oczekuję po was wszystkich, że będziecie mi pomocnymi wszyscy, duchowni czy laicy, aby utrzymać religię w narodzie. Musicie razem pracować, aby utrzymać siłę i moralne podstawy szczepu germańskiego. — To dotyczy obu wyznań“.

Trudno rzeczywiście w krótkich słowach rozebrać krytycznie tę tak obfitą w śmiałe pomysły dyalektykę cesarską. Przewodnia myśl jej jest jednakże jasna: duch niemiecki dąży do imperium świata. Jestto ulubiona myśl Wilhelma. Już przed rokiem powiedział w starym rzymskim kastelu nad Renem, że słowa: „civis germanus sum“, powinny posiadać takie samo znaczenie, jakie ongi przywiązane było do obywatelstwa rzymskiego. Do zrealizowania tego marzenia dążyć mają Niemcy drogą pokojową, siłą ducha swego. A jeśli siła ta okaże się za słabą? Wówczas — trzeba ją będzie poprzeć siłą pięści. Tego wprawdzie monarcha Niemiec nie wypowiada wyraźnie, lecz że o tem myśli, to wynika z rozmaitych jego aluzyj. Historya wykazuje, że duch niemiecki nigdy wogóle nie posiadał siły zdobywczej, że wszelkie swe podboje zawdzięcza głównie materyalnej i fizycznej przewadze, gwałtom i grabieżom. Jeśli zaś w dawnych wiekach tylko na tej sile mógł się opierać, to tem mniej teraz, gdy żywioł niemiecki już nie góruje nad innemi narodami wyższością kultury — może marzyć o pokojowych podbojach. Poza temi pokojowemi frazesami monarchy Niemiec grozi więc narodom wroga, okuta w żelazo, pięść niemiecka. Czy spokojnie znosić będą to wieczne z tej strony niebezpieczeństwo, wątpimy. Więc już z tej przyczyny muszą te wynurzenia cesarskie w końcu wywołać burzę. Wówczas zaś może nie ocali Niemiec nawet ta ufność w „ich“ Boga, w Boga niemieckiego. Bo i Boga zaanektował Wilhelm II w tej mowie dla swego narodu.

Refleksye nad kwestyami temi pozostawić możemy innym narodom. Dla nas ważniejszym był drugi ustęp tej akwizgrańskiej mowy cesarskiej. — W ustępie tym przytoczył cesarz słowa, jakie powiedzieć miał Leon XIII do reprezentanta Niemiec, generała Loë, gdy składał mu życzenia z powodu ostatniego jubileuszu.

Leon XIII, jak twierdził cesarz Wilhelm, zaznaczył, że cieszy się, iż może powiedzieć, jak wysoko zawsze cenił pobożność Niemców, a szczególnie wojska niemieckiego. — Co więcej, Ojciec św. powiedział mu nadto, z poleceniem, aby to oświadczył cesarzowi: Krajem w Europie, gdzie jeszcze panuje karność, porządek i obyczajność, poszanowanie władzy i szacunek wobec Kościoła, gdzie każdy katolik bez przeszkody może swobodnie wyznawać swą wiarę, krajem tym jest państwo niemieckie i za to papież jest cesarzowi wdzięczny.

„Słowa te — zakończył cesarz — upoważniają mnie do twierdzenia, że nasze oba wyznania, obok siebie, muszą mieć na oku wielkie zadania: utrzymywać i wzmacniać bojaźń Boga i poszanowanie religii. Kto nie opiera swego życia na religii, ten jest stracony. Dlatego ślubuję tu dziś, że całe moje państwo, cały mój naród, moje wojsko i moją dynastyę stawiam u stóp Krzyża, pod obronę tego znaku, o którym powiedział wielki apostoł Piotr, że tylko on przynosi zbawienie“.

I dziwić się tu, że władca Niemiec hołduje takim uroszczeniom, jeśli nawet głowa Kościoła katolickiego w ten sposób je podnieca? Można mieć dużo wyrozumienia dla kurtoazyi dworskiej nawet podczas uroczystości jubileuszowych, — a jednak zdumiewać się trzeba wobec tych wynurzeń Leona XIII. Czyż były one na miejscu wobec reprezentanta państwa, w którem niedawno jeszcze gnębiono katolików, więziono biskupów i księży? w którem wobec znacznej liczby katolickiej ludności stosuje się dziś niebywałą brutalność pogańską, zasadę siły przed prawem? Cóż ma o tych słowach Leona XIII sądzić ludność polska pod rządem Prus, gnębiona i prześladowana za to, że pragnie chwalić Boga w ojczystym języku? Sądzimy też, że te wynurzenia Leona XIII wywołają w całej Polsce bardzo przykre wrażenie.

Rada szkolna o stanie wychowania publicznego w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Z liczby 225.534 dzieci od lat 12—15, obowiązanych do uczęszczania na naukę dopełniającą, pobierało tę naukę 125.572, a więc o 100 tysięcy mniej. Do szkół wydziałowych uczęszczało 9195 chłopców i 14.579 dziewcząt.

Ilość wszystkich klas w publicznych szkołach ludowych, wydziałowych oraz w szkołach ćwiczeń wynosiła 8182. — W tej liczbie mieści się aż 1813 klas nadetatowych. W roku zeszłym na 203 nowych klas przybyło 60 klas systemizowanych i 143 nadetatowych. Liczby te nie dowodzą postępu, bo nie dość, że przyrost klas nie zaspokaja nawet najniezbędniejszych potrzeb, to jeszcze przyrost ten stanowią przeważnie klasy nadetatowe, które dają podobny pożytek, co piżmo w medycynie: przewlekają tylko chorobę, ale jej nie usuwają.

Wogóle liczba klas w porównaniu z liczbą dzieci jest śmiesznie mała. Na 670.105 dzieci, uczęszczających na codzienną naukę do publicznych szkół ludowych, wypada wszystkich klas 7935, to znaczy, że na każdą klasę wypada przeciętnie przeszło 84 dzieci. W niektórych okręgach szkolnych liczba ta przenosi nawet setkę, a znamy wiele szkół takich, w których jeden nauczyciel uczy 150 a nawet 200 dzieci. Czyż w takich warunkach można mówić o porządnej nauce, o karności, o zdrowiu? Biedna ta nasza oświata!

Sił nauczycielskich było ogółem 8323, a mianowicie 4164 mężczyzn i 4159 kobiet. — Z patentem nauczycielskim było 3303 nauczycieli i 2511 nauczycielek, z świadectwem dojrzałości 722 nauczycieli i 674 nauczycielek, bez kwalifikacyi 139 mężczyzn i 974 kobiet.

W zestawieniu tem uderza przedewszystkiem nieproporcyonalna liczba nauczycielek w stosunku do nauczycieli. W r. 1890/91 było wszystkich nauczycielek razem 1795, w r. 1900/901 4159, przybyło zatem w ciągu ostatniego dziesięciolecia 2364 sił żeńskich, podczas gdy w tymsamym czasie liczba nauczycieli wzrosła zaledwie o **282**. Stosunek nazbyt rażący.

Przed dziesięcioma laty było nauczycieli bez kwalifikacyi 374, dziś pozostało ich tylko 139, przeciwnie liczba nauczycielek niekwalifikowanych (których było w r. 1890/91 279) wzrosła od tego czasu o 695. Jakiż to smutny postęp!

A co gorsza, że niema najmniejszych widoków, aby ten nieproporcyonalny stosunek uległ rychło korzystnej zmianie. Oto w r. 1900 złożyło 357 mężczyzn egzamin dojrzałości w seminaryach nauczycielskich, tymczasem sprawozdanie Rady szkolnej wykazuje, że w tymsamym roku przybyło tylko 75 nowych nauczycieli.

Równocześnie na 294 kandydatek, które złożyły w r. 1900 egzamin dojrzałości, przybywa do zawodu 296 sił żeńskich. Znowu stosunek nieproporcyonalny! Gdy jednak dodamy — o czem sprawozdanie zamilcza — że w r. 1899 było 42 praktykantów nauczycielskich, niewliczonych w poprzedniem sprawozdaniu Rady szkolnej do rubryki nauczycieli, — którzy jednak po zniesieniu instytucyi praktykantów z pewnością gdzieś otrzymali posady nauczycielskie, okaże się, że liczba tych nowych nauczycieli będzie o 42 mniejsza. A więc nie 75, lecz właściwie 33 mężczyzn powiększyło w roku zeszłym szeregi nauczycielskie.

Tyle seminaryów męskich, tyle internatów, takie mnóstwo stypendyów, tyle zachodu, obaw, troski — po tem wszystkiem przybywa rocznie trzydziestu trzech nowych nauczycieli? — Jakże kosztownym nabytkiem stał się dziś nauczyciel szkółki ludowej! Na taki brak szkół, na 319 szkół zamkniętych, na 1939 posad stale nieobsadzonych, na 1113 osób bez kwalifikacyi, na tak straszliwe przepełnienie klas, jednem słowem na taką nędzę naszego szkolnictwa — trzydziestu trzech nauczycieli rocznego przyrostu?! Ależ to śmieszność! Liczba ta jest najwymowniejszą petycyą o polepszenie płac nauczycielskich, petycyą, która nie prosi, ale wprost rozkazuje...

(C. d. n.)

Spółki rolnicze w Danii.

Gdy przed dwudziestu mniej więcej laty ceny zboża zaczęły gwałtownie spadać, wywołując trwające do dzisiaj przesilenie rolnicze, wszystkie państwa europejskie zaprowadziły wysokie cła na obce zboże, ażeby w ten sposób uchronić przed zupełnem bankructwem krajowe rolnictwo. Pomimo ceł wyższych przesilenie usuniętem nie zostało i agraryusze domagają się od swoich rządów dalszego podwyższenia ceł na zboże zagraniczne, pomimo, że konsumenci energicznie przeciwko temu protestują. Wyczekiwanie zbawienia od ochronnych ceł i nieustanne biadania na przesilenie, cechuje wszy-

Z uwag pesymisty.

(Z listu nieśmiałego posła. — Praca Koła i opinia gazeciarska. — Wnioski Daszyńskiego i Koło polskie. — Klofacz. — Niewdzięczność kraju. — Uznanie i tryumf. — Ostatnie wypadki. — Prokuratorya i cesarz Wilhelm. — Sejm i pensye nauczycielskie.)

Od stałego mojego dostawcy otrzymuję następujący list „nieśmiałego posła“:

Wiedeń, 19 czerwca.

Wczoraj skończyliśmy robotę. Co za młocka! Jestem tak spracowany, że muszę najpierw odpocząć parę dni, zanim sttąd się ruszę. — Czas miałem tak zajęty parlamentem i tą obrzydliwą polityką, żem o sobie zapomniał. A przecie też człowiekowi w Wiedniu także się coś należy. Dość powiedzieć, żem tego roku zaledwie dwa razy był w Wenedigu, który teraz się nazywa „Englischer Garten“, — nie wiedzieć dlaczego. Taka w nim Anglia, jak przedtem była Wenecya. Zawsze najciekawszy tam schowek u „Grinzingerów“.

Zanim cię pochwycę w swoje objęcia, muszę się z Tobą podzielić ostatniemi wrażeniami, abyś sobie tymczasem nie wyrobił, broń Boże, fałszywej opinii o mnie i całem Kole polskiem, na podstawie tego, co czytasz w dziennikach. Te dzienniki są, wierz mi, największą plagą kraju. Żeby tak na kwartał zawiesić wszystkie dzienniki w kraju, coby to był za spokój! Zwierzyłem się raz z tą myślą Ekscelencyi prezesowi.

— Nie mówno tego tak głośno — odrzekł mi, odprowadzając mnie na bok i oglądając się, czy jaki skrobipiórek za nami nie idzie. To sobie możesz pomyśleć, ale nie odzywaj się z tem.

No, ja wiem, że tego zrobić nie można, ale gdyby można!

Chcąc sobie należyty sąd wyrobić o pracy i zasługach Koła polskiego, trzeba koniecznie być tutaj na miejscu i brać we wszystkiem udział. Cośmy tu ostatniemi czasy przetrwali, to ludzkie pojęcie przechodzi. Wyobraź sobie tylko położenie nasze, jak taki Daszyński wystąpi z piorunującym wnioskiem, że wojsko do robotników we Lwowie strzelało!... Choćby on nawet miał słusznie, to gdzież taki poważny klub, jak Koło polskie, mógłby za jego wnioskiem głosować? Zwymyśla wszystkich i z błotem zmięsza, a potem chce, żeby Koło, w którem tylu zasiada tajnych radców, prezesów i wysokich dostojników, za jego wnioskiem głosowało. Pierwszego dnia, kiedy jeszcze żądał, aby rząd zbadał, kto winien rozlewowi krwi i winnych ukarał, powiedzieliśmy sobie: pal dyabli, głosujmy! I głosowaliśmy. Uważałem jednak zaraz, że to niepodobało się Koerberowi, bo coś długo rozprawiał z naszemi Ekscelencyami, rozkładał rękami i tłomaczył im.

Ale to głosowanie tak zachęciło Daszyńskiego, że zaraz jednego z następnych dni wystąpił już z wnioskiem, aby ukarać namiestnika, dyrektora policyi i Bóg nie wie kogo. — Ekscelencya prezes zakomenderował krótko: „contra“ i rzecz skończona. Zwymyślał nas za to Daszyński od łajdaków, aleśmy mu pokazali, że się go nie boimy.

Taksamo było z tym przeklętym Borysławiem. Zaledwo można się było dowiedzieć, że kilku ludzi udusiło się w kopalni, aliści socyały znowu sypią interpelacyami, nagłemi wnioskami i patrzą, żebyśmy z nimi razem głosowali.

Słusznie mówił mi jeden z najpoważniejszych posłów:

— Mój kochany — powiada — trzeba poczekać, aż śledztwo wykaże i sprawdzi zarzuty. Kto wie, jak to było i dlaczego ci ludzie się udusili? Mogli sami zawinić brakiem ostrożności. — My nie możemy tak z lekkiem sercem oskarżać tutaj nasz rząd krajowy. — Przecież w nim zasiadają nasi rodacy! Nie tutaj miejsce do prania naszych brudów.

I naturalnie głosowaliśmy przeciwko wnioskom socyalistów, co ich do wściekłości pobudziło. Ale w Kole panowała powszechna opinia, żeśmy dobrze zrobili.

— Rób tylko, co ci sumienie i obowiązek nakazuje — powiada mi jeden z Ekscelencyj — a nie oglądaj się, co w kraju na to powiedzą.

Dobrze jemu to gadać! Jego większa własność zawsze wybierze — ale mnie?

Nowe piekło było z malborską mową cesarza Wilhelma. Już byliśmy spokojni, że deklaracya Eksc. Jaworskiego zatka gęby krzykaczom, ale dyabli skusili Klofacza, żeby nos wtrącił do tej sprawy. Powiedz sam: co jemu do tego? Zwymyślał cesarza Wilhelma. W Kole było oburzenie. W Prusiech gotów jeszcze ktoś pomyśleć, że my go do tego namówili.

Nie dość tego; — z kraju zaczęli przysyłać Klofaczowi podziękowania. To tak go rozzuchwaliło, że jeszcze doprawił Wilhelmowi.

Co się dzienniki na nas nie nawymyślały, to świat się kończy. A gdzież podobieństwem było głosować za takim Klofaczem? Kto sobie z niego co robi? Tutaj pokazało się, jak niedojrzały jest i niewyrobiony pod względem politycznym cały kraj, jeżeli zaczęto w nim pod niebiosa wynosić takiego Klofacza, a poniewierać Koło polskie. Nawet zarzucono tego krzykacza telegramami, listami, gratulacyami, podziękowaniami. Przynosili mu listonosze codziennie całe stosy tych objawów naszej lekkomyślności, a on obnosił się z tem w sposób ostentacyjny, żebyśmy to widzieli.

— Przypatrz się, — mówi do mnie jeden z Ekscelencyj, — to są objawy uznania dla nas, którzy cicho, skromnie, bez krzykactwa, lecz wytrwale dla kraju pracujemy. Czy z nas który dostał kiedy setną część takich podziękowań za swoją pracę, jak ten krzykacz?

I wyjął chustkę; myślałem, że zapłacze, ale on tylko miał katar.

Za to wielkiej doznaliśmy otuchy na ostatniem posiedzeniu Koła i na bankiecie pożegnalnym. Powiadam Ci, jak demokraty wsiedli na naszego biednego prezesa, jak mu zaczęli dokuczać, to aż litość brała. Ten powiada, że Koło samo się zarzyna, że nie jest narodowe (uważasz? Koło nie jest narodowe?), inny krzyczy, żeby nawrócić z drogi, bo idziemy do ruiny i t. d. bez końca. Ekscelencya słuchał tego wszystkiego cierpliwie, aż na końcu jak nie huknie:

— Służyłem — powiada — krajowi wiernie, jak pies, mam czyste sumienie, reszta mnie nie obchodzi.

Tem wszystkim gębę zamknął. Wszyscy przyskoczyli do niego i ręce mu ściskali. Pobił wszystkich na kwaśne jabłko i wyszedł, jak tryumfator.

W „Imperialu“ dopiero języki się rozwiązały. To, co dzienniki o tem pisały, niczem było w porównaniu z rzeczywistością. Nie żal dla kraju pracować, — pomyślałem sobie, — gdy takie spotyka się uznanie od kolegów. I postanowiłem dołożyć wszelkich starań, abym nigdy mandatu nie stracił. Muszę zawczasu pojechać do Lwowa i pogadać o tem z namiestnikiem.

Pytasz się, dla czego nie miałem mowy? Byłem już nawet raz do głosu zapisany, ale interes polityczny wymagał, żeby nie przedłużać dyskusyi, więc wykreśliłem się.

Pamiętajże i powiedz znajomym, że to wszystko, co na nas wypisują w gazetach, to czyste kalumnie. Koło polskie ma ogromne tutaj znaczenie i nie wraca z próżnemi rękami. — Przecież Lwów dostał nawet milion koron pożyczki.

Bądź zdrów, do widzenia.

* * *

List nieśmiałego posła zabrał mi tyle miejsca, że niepodobna mi będzie nawet o główne potrącić wypadki ubiegłego tygodnia. Najważniejszym z nich była konfiskata ostatniej mojej pogawędki przez prokuratoryę państwa. — P. prokurator wraz z sądem krajowym orzekł, jakobym tym artykułem obwiniał cesarza Niemiec „o pogardliwe przymioty i wystawiał go na publiczne urągowisko“. Mój Boże! A mowę Klofacza przepuścił p. prokurator bezkarnie! Tuż po tym fakcie przyszłoby zanotować kilka najnowszych mów cesarza Wilhelma, — ale nie zrobię tego ze względu na jego „przymioty“, których ani w pogardę podawać, ani na publiczne urągowisko wystawiać w „N. Reformie“ nie wolno.

Skoro zaś „nil, nisi bene“ nie wolno mówić o autorze mowy malborskiej, nie chcę zapuszczać się także w krytykę zdobyczy Koła polskiego i przyłączę się do opinii „nieśmiałego posła“.

Sejmowi, pod przewodnictwem najświeższego stempla Ekscelencyi, życzę powodzenia. Pięknie sobie pocznie ta nasza reprezentacya krajowa, jeżeli uchwali wniosek Wydziału krajowego, podwyższający pensye nauczycieli o 300 tysięcy złr. rocznie. Teraz już będzie spokój, bo przecież na każdego nauczyciela wypadnie 40 złr. rocznej podwyżki. Jeżeli jeszcze teraz nauczyciele nie będą kontenci, to już nie ma z nimi co gadać. Przecież trudno wymagać od biednego kraju, aby nauczycielom dawał równie wysokie pensye, jakie rząd daje woźnym sądowym. Przecież nauczyciel pracować powinien także dla idei, uważać się za apostoła oświaty, — a wiadomo, że apostołowie boso chodzili.

M. K.

stkich rolników w Europie — z wyjątkiem jednego kraju.

Krajem tym, a raczej kraikiem jest Dania, licząca zaledwie 2½ miliona mieszkańców. Zamiast chronić się pod opiekę sztuczną ceł, zamiast biadać na ich zawodność, rolnicy duńscy zabrali się od razu do pracy pod hasłem „uprzemysłowienia rolnictwa“. Tak zwane „rolnictwo przemysłowe“, uważające zboże za produkt surowy, spowodowało nadzwyczajny wzrost wszystkich produktów rolnictwa i święci swoje tryumfy w statystyce wywozu duńskiego, na który tamtejszy rolnik może być dumny. Świetne rzeczywiście wyniki pod względem wywozu zawdzięcza także Dania rolniczym spółkom w niemałej z pewnością mierze; spółkom, które zostały powołane do życia już wówczas, gdy w innych europejskich krajach hasłem rolników były cła ochronne. Rolnicy duńscy we wszystkich gałęziach produkcyi rolniczej posługują się osobnemi spółkami na wielką skalę. W Danii ziemię, służącą rolnictwu, obliczają na 2 miliony hektarów, znajdujących się przeważnie w posiadaniu małorolnych chłopów, ale ci chłopi, którzy idąc samopas, byliby jeszcze uboższymi niż nasi, znajdują się w dobrem położeniu ekonomicznem, dzięki właśnie łączeniu się w spółki.

Kiedy przed laty w Danii, jak dzisiaj u nas, każdy rolnik sam produkował i sam sprzedawał swoje masło, sam bił świnie, sam sprzedawał jaja, obecnie wsie duńskie skupiły się w spółkach rolniczych, ażeby jaknajbardziej obniżyć koszta produkcyi. Mleko chłopi duńscy odstawiają do „udziałowych mleczarń“, które w ogólnej liczbie przeszło 1.000 rozsiane są po całym kraju. W mleczarniach odbywa się przerabianie mleka w sposób możliwie najtańszy, z wynikami możliwie najlepszemi. W udziałowych rzeźniach nierogacizna jest bitą i przerabianą w tychsamych warunkach z największą korzyścią dla rolnika. Jaja, dostarczane przez drobnych rolników i chałupników, zbierają powiatowe spółki, sortują wedle reguł handlowych i odsyłają do spółek centralnych. To gromadzenie się w spółkach nietylko usuwa niezdrową konkurencyę, ale przeciwnie każdego stowarzyszonego rolnika zachęca do dzielenia się ze zdobyczami technicznego postępu z towarzyszami celem powiększenia wspólnego zysku.

A ten wspólny zysk jest chyba nie mały, jak to wykazuje statystyka. I tak w ciągu dziesięciu lat od 1890 do 1900 r. wywóz słoniny z Danii wzrósł z 23 milionów na 60 milionów koron. Wywóz mięsa w latach 1896 do 1900 wzrósł z 3·8 miliona na 12·9 miliona koron, a w tymsamym czasie wywóz masła z 93 milionów podniósł się do 120 milionów koron. Wywóz jaj w pięciu latach, od r. 1895 do 1900, podskoczył z 8 milionów na 20 milionów koron. Ogółem wartość wywozu głównych artykułów pochodzenia rolniczego: koni, bydła, mięsa, słoniny, jaj i masła wynosił w 1900 r. 232 miliony koron.

Mógłby ktoś powiedzieć, że nadzwyczajny postęp hodowli bydła dokonał się kosztem upadku uprawy roli, że więc nastąpiło tylko „przesunięcie“ w produkcyi dóbr rolniczych. Otóż tak nie jest, przeciwnie właściwe rolnictwo w Danii podniosło się również. Wartość zbiorów w r. 1900 wynosiła około 320 milionów, gdy przed laty 15 wartość ich oceniono na 270 milionów koron. Wprawdzie powiększyła się w tym czasie powierzchnia ziemi uprawnej, ale nie w takim stosunku, w jakim podniosła się produkcya zboża.

Oto jak zdołała Dania nietylko zażegnać przesilenie rolnicze, ale nawet podnieść u siebie rolnictwo i wyciągnąć z niego jak największe zyski. Mały kraj dał wielkim przykład godny naśladowania.

Gwałty pruskie.

Natura krzyżacka. Z powodu ostatnich obrad w Sejmie pruskim, podczas których posłowie niemieccy ze Śląska wskazywali na szerzenie się agitacyi polskiej na Śląsku i jedynie tej, zdaniem ich sztucznej agitacyi przypisywali rozwój ducha polskiego w tej dzielnicy, zabrał głos nestor obywatelstwa polskiego w zaborze pruskim, 90-letni p. Józef Morawski z Kotowiecka i w „Dzienniku Poznańskim“ przytacza kilka wspomnień ze swego życia, ilustrujących wymownie charakter pruski, oraz pruską „życzliwość“ dla polskiego ludu na Śląsku, nad którą tak często rozwodzą się ministrowie w Berlinie.

I tak podczas tyfusu głodowego w roku 1848 obywatele ziemscy. Niemcy, nie chcieli komitetowi ratunkowemu nawet sprzedawać zboża dla głodnych, a wysłany przez króla Fryderyka Wilhelma IV dla zbadania stosunków generał hr. Stolberg, oświadczył w swej relacyi: „Tam już pomódz nie można, lud śląski, to rasa znikczemniała, która ginie marnie“.

W roku 1857 powiedział zaś prezes regencyi bydgoskiej, baron Schleinitz, publicznie w Izbie poselskiej: „Pocieszającem jest, że mniej umiera niemieckich aniżeli polskich dzieci“.

Dziś zmieniły się stosunki, dziś Niemcy boją się płodności i fizycznego zdrowia ludności polskiej, dziś lud śląski nie jest już „rasą znikczemniałą, ginącą marnie“. Takie atoli wynurzenia prawdziwej natury pruskiej czynią nam zrozumiałem, dlaczego rząd pruski chwyta się dziś gwałtownych środków przeciwko żywiołowi polskiemu. Nie „ginie już marnie“ — więc gwałtem ubić go trzeba.

Nowy proces przeciwko gimnazyalistom. Jedno z pism niemieckich doniosło w tych dniach o aresztowaniu gimnazyalistów w Gnieźnie za należenie do „tajnych“ związków. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. Natomiast według „Lecha“ wdrożono śledztwo przeciwko 27 gimnazyalistom i jednemu kupcowi, na skutek denuncyi — czterech kolegów!

Poznańska Izba karna skazała wczoraj na konfiskatę na jednem posiedzeniu za artykuły o sprawie wrzesińskiej dwa pisma polskie, wychodzące poza granicami Prus i to dziwnym zbiegiem okoliczności: „Kraj“ petersburski i „Przegląd Wszechpolski“.

Kronika paryska.

Paryż, 18 czerwca.

(Muzeum Guimeta. — Wykopaliska z Antinoe. — Zajmujące mumie. — Jeszcze o sprawie Teresy Humbert. — Brat ofiarą siostry. — Strój koronacyjny królowej angielskiej).

[=] W muzeum Guimeta gromadzi się od kilkunastu dni liczna publiczność, która dzisiaj, w stuleciu elektryczności, tem chętniej zajmuje się dawnemi wiekami dziejów ludzkości. Rzeczywiście trud wysoce się opłaci, gdyż w muzeum owem nagromadził znowu znany archeolog Gayet wykopaliska z pod Antinoe, godne widzenia. Gayet w Egipcie zaczął rozkopywać nekropolę Antinoe w r. 1896, a funduszów dostarczała mu lugduńska Izba handlowa, biały kruk pomiędzy Izbami nietylko we Francyi. W ubiegłym roku ministerstwo oświaty „upaństwowiło“ — jak się to u nas powiada — misyę naukową uczonego archeologa i wtedy Gayet, rozporządzając znaczniejszemi funduszami i listami polecającemi, z tem większą gorliwością jął się pracy.

Przeszukawszy dokładnie ruiny miasta Antinoe, przystąpił ubiegłego roku do rozkopywania, a raczej rozbijania skał pobliskich, gdzie, zdaniem jego, mieścić się musiały groby patrycyuszów. Rozkopał skały na długości 2 kilometrów i... nic nie znalazł. Szedł jednakże dalej niestrudzenie i na północy od Antinoe znalazł groby, które jednakże splądrowali już nie archeologowie, lecz Persowie pod Kozroesem II. Niezrażony zawodami, kopał dalej i wreszcie znalazł nienaruszone grobowce, z mumiami i rozmaitemi zabytkami współczesnej kultury. Oczywiście zabrał wszystko i przywiózł do Paryża.

Wykopaliska te należą do późnej stosunkowo epoki. Oto za szkłem widzę rycerza bizantyńskiego, z krzyżem obok; centuryona rzymskiego; piękną — oczywiście ongi — Lejkionę, która żyła za czasów Heliogabala i została pochowaną w prześlicznym stroju — postaci, które chyba za życia nie pomyślały nawet, że znajdą się kiedyś w odległej Galii jako przedmioty naukowe, ponumerowane i zapisane w katalogu. Prócz licznych mumij, z których wymieniliśmy kilka więcej „zajmujących“, znajdują się w szafach rozmaite przedmioty, charakteryzujące ową epokę, jak lampy, grecko-egipskie figurki, maski gipsowe, koptyjski papirus z tekstem egzegetycznym, grzebienie, naramienniki i t. d.

Opuściwszy muzeum Guimeta, idę spokojnie do domu, gdy jakiś energiczny „camelot“ wcisnął mi w rękę numer jakiegoś brukowego pisma, wołając głośno: „l'affaire Humbert!“ Zapłaciłem dwa „sous“, dziennik schowałem, ale Teresa Humbert wbrew woli opanowała myśl moją. Znacie z telegramów wszystkie ważniejsze fazy tej sprawy, o ile należą do sądu karnego, wspomnę więc o niektórych szczegółach, mających znaczenie więcej anegdotyczne. Otóż od kilkunastu dni odbywają się licytacyjne sprzedaże ruchomości, które należały do Teresy Humbert. W Paryżu sprzedano konie ze stajni, należącej do jej pałacu przy „avenue de la grande Armée“; znakomite płótna dawnych i nowych mistrzów; srebrną zastawę stołową z XVIII wieku i całą szafę... trzewików. W Vives-Eaux licytacya była i pod względem wystawionych na sprzedaż przedmiotów i pod względem kupującej publiczności wielce urozmaiconą. Sprzedawano tam wspaniałe koronki; artystyczne hafty; drogie jedwabie; prześcieradła, po 1500 franków para; kołdry po 2000 franków; zegary, bronzy, porcelanę. Teresa Humbert widocznie wierzyła w trwałość swej fikcyjnej fortuny.

Do ofiar Teresy należał także jej brat rodzony, Ludwik Daurignac. Biedny ten człowiek, uwięziony z początku, ale jako niewinny puszczony na wolność, stał się żebrakiem dzięki swojej siostrze. Ludwik Daurignac zarządzał posiadłością siostry, położoną w Tunisie i okazał się znakomitym rolnikiem. Poczciwy Ludwik pracował z poświęceniem i co roku posyłał do Paryża 25.000 franków, jako dochód z owej posiadłości, nawzajem zaś przez cały czas nie otrzymał od siostry ani grosza umówionej płacy. Delikatny brat odkładał na później rachunki osobiste, sam z dochodów nie chciał sobie ściągać płacy, życie opędzał jak mógł, zarabiając ubocznie i teraz nagle został bez grosza i w dodatku musiał przez niejaki czas siedzieć niewinnie w areszcie śledczym. Miał także otrzymać order „Mérite agricole“, po smutnej atoli aferze wykreślono go z listy — rzecz dla Francuza wielce bolesna.

Ale nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło. Ludwik Daurignac, jako znakomity agronom, otrzyma z łatwością posadę, na której nie będzie pracować na areszt. A co najważniejsze, będzie mógł wreszcie poślubić wybraną swojego serca, dotychczas bowiem pani Teresa wzbraniała mu, licho wie, dlaczego, małżeństwa. Zapewne bezżennego brata łatwiej mogła eksploatować.

Pod względem mody Paryż niezaprzeczenie kroczy na czele. Oto złota suknia koronacyjna królowej angielskiej została skrojoną i uszytą w pracowni przy rue Danon, gdzie też została wystawioną na widok publiczny. Kosztowna materya, tkana ze szczerego złota, pochodzi z Indyj. Także kostyum do przyjęć i stroje dla trzech dam dworskich, które podczas przyjęcia po koronacyi pełnić będą służbę przy królowej, pochodzą z tejsamej pracowni.

Celem uregulowania nakładu
prosimy o
wczesne nadesłanie prenumeraty.
Cena podana w nagłówku dziennika.
Administracya „Nowej Reformy“.

Kronika.

Kraków, 21 czerwca.

Odsłonięcie pomnika ks. Kordeckiego. W kościele OO. Paulinów dnia 25 czerwca we środę o godzinie 10 zrana, po dziękczynnem nabożeństwie, odbędzie się odsłonięcie pomnika w tymże kościele w bocznej nawie przy ołtarzu Matki Boskiej częstochowskiej dla nieśmiertelnej pamięci ks. Augustyna Kordeckiego, przeora klasztoru na Jasnej Górze.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 23 b. m. w poniedziałek o godzinie 5 po południu. Posiedzenie to, na które stawić się powinni wszyscy członkowie Rady, o ile nie usprawiedliwią swej nieobecności, będzie tajne i poświęcone wyłącznie wyborowi I i II wiceprezydenta miasta.

Tow. lekarskie krakowskie. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 6 wieczorem w klinice położniczej. Wykłady wygłoszą: dr Dobrowolski, dr Stankiewicz i dr Wojciechowski.

Zlot sokoli zostaje odłożony do przyszłej niedzieli, t. j. do 29 b. m., a to z powodu powodzi. Program pozostaje tensam.

Wianki z powodu powodzi odłożone zostają do soboty 28 b. m.

Z konserwatoryum Towarzystwa muzycznego. Na zakończenie bieżącego roku szkolnego odbędą się dwa roczne popisy uczniów konserwatoryum. Pierwszy we wtorek dnia 24 czerwca w lokalu konserwatoryum (plac Szczepański, l. 3), drugi we czwartek dnia 26 czerwca w sali „Sokoła“. Początek obydwóch popisów o godzinie 4 po południu. Bilety wydaje kancelarya konserwatoryum w godzinach urzędowych.

Wystawa wyrobów krajowych odbędzie się w październiku r. b. w Krakowie.

Dyrekcya teatru ludowego w Krakowie wniosła dzisiaj petycyę do Rady miasta z prośbą o stałą subwencyę lub na razie o jednorazowy większy zasiłek na prowadzenie sceny. W motywach swej prośby dyrekcya przytacza, że przez trzytygodniowy pobyt w Krakowie cyrku Henryego, frekwencya widzów w teatrze ludowym opadła do minimum i byt teatru ludowego w samym początku został podkopany.

Spodziewać się należy, że nowa Rada miejska pójdzie za przykładem Wydziału krajowego uchwali i wyasygnuje subwencyę dla krakowskiego teatru ludowego, którego potrzebę tak słusznie wszyscy uznają.

Pieszo naokoło świata — bez... pieniędzy! Wczoraj przybyło do Krakowa dwóch Francuzów, reporter J. Doherier z Paryża i współredaktor dziennika „La petit Phare“ z Nantes, p. Jourdain. Wybrali się oni we wrześniu roku zeszłego w podróż pieszą naokoło świata, przyczem korzystają jedynie z gościnności mieszkańców, względnie hotelistów miejscowości, przez które prowadzi ich droga, gdyż nie zabrali z sobą pieniędzy. Zdaje się tedy, że ten sposób zwiedzania świata, zainicyowany przed kilku laty również przez odważnego jakiegoś Francuza nie musi być zbyt przykry — jeżeli inni idą jego śladem. Wytrwali ci piechurowie przeszli już Belgię, pruską prowincyę nadreńską, Alzacyę i Lotaryngię, Szwajcaryę, północne Włochy, część Austryi i całe Węgry i przez Czaczę, Cieszyn i Białę dostali się do Krakowa. Widocznie zaś podróż ta dobrze im służy, gdyż na ogorzałych ich twarzach nie widać śladów niewygód i biedy. Z Krakowa zamierzają w poniedziałek wyruszyć w dalszą drogę na Warszawę, Petersburg lub Moskwę, Niżny Nowogród, Irkuck do Władywostoku, skąd, przeprawiwszy się przez ocean Spokojny, przejdą północną Amerykę i przez Atlantyk wrócą do Francyi. Wrażenia i doświadczenia z swej podróży zamierzają wydać w obszernem dziele, które roześlą na pamiątkę tym, od których w ciągu swej podróży doznali większego poparcia. Nadmienić jeszcze wypada, że jeden z nich włada tylko językiem francuskim, drugi bardzo słabo także językiem niemieckim. Odważnym piechurom życzymy dalszej szczęśliwej drogi.

Z Tow. ludoznawczego. Przed paru dniami podgórski oddział Towarzystwa ludoznawczego pod przewodnictwem swego prezesa p. Sewera Udzieli urządził wycieczkę do Skawiny, w której wzięło udział blisko 60 członków z Podgórza i okolicy. Uczestników powitał na dworcu kolejowym w Skawinie miejscowy komitet z burmistrzem na czele, który gości zaprowadził do sali Rady miejskiej, gdzie zgotowano uczestnikom prawdziwą niespodziankę.

Była to starannie zebrana i urządzona wystawa etnograficzno-archeologiczna. Cała prawie sala i trzy przyległe pokoje zapełnione były licznemi okazami i zabytkami z lat minionych. Ubiory, sprzęty, i różne okazy starodawne, liczne hafty, odznaczające się bogactwem motywów i delikatnością wykonania, ubiory teraźniejsze ludowe, jak żupany, pasy, górnice, gorsety, fartuchy, chustki do wiązania itp., dalej wyroby miejscowe i okolicy, zajęły prawie całą salę. W przyległym pokoju rozmieszczone znów były księgi i liczne akta miejskie i cechów rzemieślniczych, jak: przywileje, przepisy, zapisy, regestry i prawa na pergaminach, dotyczące przeszłości miasta Skawiny i jej okolicy. Obok nich leżały pieczęcie miasta, cechów rzemieślniczych, halabardy itp. Nie brak też było okazów z przeszłości naszej w medalach, monetach, pieniądzach papierowych itp. W oknach umieszczona była panorama z XVIII wieku w ośmiu obrazach. Pokój następny zapełniły zbiory etnograficzne p. Seweryna Udzieli, obejmujące wielką ilość rysunków, fotografij, okazów itp. W ostatnim pokoju przedstawioną znów była flora i fauna okolicy Skawiny.

Wystawę tę zwiedzało oprócz członków Towarzystwa także liczne grono obywatelstwa ze Skawiny i okolicy, a objaśnień udzielał niestrudzony w czynnościach około tej wystawy p. Czesław Czapkiewicz, sekretarz miejski. Komitetowi podziękował za pracę p. Udziela, poczem uczestnicy udali się do pobliskiego lasku, gdzie bawiono się ochoczo.

Zjazd koleżeński. Odnośnie do uchwały zjazdu koleżeńskiego z r. 1892, przypominamy kolegom, że obecne spotkanie nasze jako w 20-tą rocznicę opuszczenia ław szkolnych ma nastąpić w dniu 2 lipca b. r., t. j. we środę o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu. Upraszamy wszystkich kolegów o szybkie nadsyłanie adresów, celem przesłania programu zjazdu. *August Sochor*, urzędnik cłowy. *Maryan Wywiałkowski*, urzędnik magistratu. *Henryk Hoffmann*, urzędnik Kasy oszczędności m. Krakowa.

Uprasza się uprzejmie wszystkie redakcye dzienników krajowych o powtórzenie niniejszej odezwy.

Wstydź się pan, panie Bazes! W sądzie powiatowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw radcy miejskiemu Bazesowi, oraz niejakiemu Markusowi Dawidowi Voglerowi, subjektowi handlowemu, których prokuratorya państwa oskarżyła o to, że przed wyborami do Rady miejskiej z kruyi małego handlu rozrzucali między wyborców znany oszczerczy pamflet pod napisem „kłamstwa“. — Na rozprawie skonstatowano, że „umiarkowani“ żydzi rozesłali 900 egzemplarzy tych „kłamstw“ w kopertach wyborcom. Resztę zaś „kłamstw“, jak twierdził przychwytany przez policyanta Vogler, rozebrali od niego przechodnie. Policyant skonfiskował tylko 250 egzemp. „kłamstw“. Vogler skazany został na 6 koron grzywny. P. Bazes został uwolniony, ale powinien się wstydzić.

Na złość nielubianemu dozorcy. W nocy z czwartku na piątek d. 20 b. m. z więzienia sądu powiatowego w Krakowie zbiegło 3 aresztantów, z których jeden był karany za kradzież, dwaj zaś za włóczęgostwo. — Ucieczki dokonali w ten sposób: Zapomocą deski z pryczy podważyli kratę i przez okno celi wydostali się na podwórze, skąd następnie dachem wdarli się na I piętro gmachu sądu powiatowego. Potem weszli do kancelaryi sekretarza sądu powiatowego, p. Gacha, i stąd oknem wyskoczyli na ulicę. Jednego ze zbiegów schwytali agenci policyjni na dworcu kolejowym w chwili, gdy chciał jechać do Morawskiej Ostrawy. Również i drugi z dezerterów został schwytany, za trzecim władze zarządziły pościg. Dwaj aresztowani, którzy zostali schwytani zapytani, dlaczego uciekli, kiedy i tak już niedługo za kilkanaście dni kończyła im się kara, odpowiedzieli, że czynem tym utrącić chcieli znienawidzonego dozorcę, który owej nocy miał służbę na korytarzu pod ich celą. Śmiali dezerterzy otrzymają do końca swego pobytu w kaźni kajdany, a dozorca także odpowiednie upomnienie.

H. K. T., czyli krajowe Malborczyki. Podajemy ich ładną litanię:

Fabriken massiv gebogener Möbel Rudolf Weill et Co. Centrale, Krakau.

B. Weissberg Holzgeschäft Lemberg, Kasimirgasse nr 39.

Silberstein et Broder Holzgeschäft. Lemberg.

Mendel Aberdam, Tarnow. Bank et Wechsel haus.

H. Wistreich. Rzeszow, vormals Mathes Wistreich.

Brüder Schönblum Rzeszów, Bank- und Wechslergeschäft.

Adolf Volkmann, Neu-Sandez.

Frommer et Griffel Holzgeschäft Stanislau.

Mayer Einhorn Mehl und Getreidehandlung Bochnia.

Ch. Rinde Getreidehändler Glogów (Galizien).

Saul J. Kerner Lieferungs Unternehmer. Getreide- Producten- et Kunstdünger-Geschäft. Dembica, den... (Galizien).

Nowy Sącz, 20 czerwca. Czterdziesto-letni jubileusz swojej pracy obchodził p. Ferdynand Misiewicz, dyrektor szkoły ludowej na kolonii kolejowej. Po nabożeństwie jubilata wprowadzono do sali szkolnej, gdzie serdecznie doń przemówili: ks. infułat Goralik, starosta Jarosz, burmistrz dr Barbacki, imieniem kolegów p. Klocek i p. Kraszewski. Jubilat wzruszony serdecznie podziękował. Z wielu stron nadeszły depesze.

Bochnia, 20 czerwca. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Sokół“ odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczorem. Gdyby wymagana statutem liczba członków nie zebrała się o tej godzinie, odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 6½ bez względu na ilość obecnych.

Bursa imienia Adama Mickiewicza w Bochni. Podania o przyjęcie do tej bursy na rok szkolny 1902/3 można wnosić do wydziału Towarzystwa bursy najdalej do dnia 30 czerwca 1902 r. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i deklaracyę rodziców lub opiekunów, jaką kwotę obowiązują się płacić miesięcznie za utrzymanie ucznia w bursie.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Bochni odbył się w czasie od dnia 9 do 14 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Tomasza Sołtysika, radcy ces. i dyrektora III gimnazyum w Krakowie.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aleksandrowicz Efroim, Bałuk Jan (z odznaczeniem), Bałuk Stanisław, Baron Bronisław, Bobrowski Józef, Daukiewicz Franciszek, Dragan Marcin (z odznaczeniem), Dziadyk Stanisław (z odznaczeniem), Grotowski Władysław, Güntner Mieczysław, Janowski Aleksander, Jaworski Jan, Kazior Bolesław (z odznaczeniem), Klimek Józef, Kołek Ignacy, Kozior Franciszek, Kutschera Emil, Łaboński Jan, Mosiewicz Tadeusz, Nosal Jan (z odznaczeniem), Nowak Wojciech, Oświecimski Adam, Przybyś Wojciech, Romański Jan, Schauzer Tobiasz, Schwenk Józef, Serwin Jan (z odznaczeniem), Sokołowski Witold, Sołtys Władysław, Szymczyk Stanisław (z odznaczeniem), Wojas Michał (z odznaczeniem), Zachara Jan, Zaczek Michał, Zając Roman, Zygmund Eugeniusz, Łata Jan. — Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 4 uczniów publicznych i 1 prywatystę; reprobowano na rok 1 ucznia publicznego i 2 eksternistów.

Zlot „Sokołów“ okręgu rzeszowskiego odbędzie się w Gorlicach w niedzielę dnia 29 bm. przy współudziale gniazd sokolich z Dębicy, Gorlic, Jasła, Krosna, Łańcuta, Przeworska, Ropczyc, Rzeszowa, Strzyżowa i Tarnobrzega. Program: Nabożeństwo, ćwiczenia publiczne, festyn, zabawa taneczna.

Na karę śmierci skazał trybunał przysięgłych w Tarnopolu Prokopa Kowalczuka, włościanina z Uwiśla, który zamordował swą żonę.

Polscy technicy w Pradze. W tych dniach zwiedzili „złotą Pragę“ nasi technicy ze Lwowa. Udział w przyjęciu i podejmowaniu gości brali nasi przyjaciele, jak p. Maturowa, profesorowie techniki Schultz i Stoklasa, przedstawiciele stowarzyszeń technicznych i inni. W imieniu gości zabierali głos przy toastach i przemowach prof. Kowacs i arch. Krzyżanowski.

Pomnik Dobrowskiego, wielkiego słowiańskiego językoznawcy z połowy ubiegłego stulecia, odsłonięty będzie w Pradze dnia 29 b. m. Jądro uroczystości stanowić będzie uroczysta mowa profesora wszechnicy praskiej, Pastruka.

Nowy kurator warszawskiego okręgu naukowego, Aleksander Schwarz, ukończył wydział historyczny w Moskwie w r. 1868, przebywał potem za granicą, poczem w r. 1875 został docentem języka greckiego i historyi sztuki w uniwersytecie moskiewskim. Został potem profesorem. W r. 1900 został kuratorem okręgu naukowego w Rydze. Napisał szereg prac z dziedziny historyi sztuki.

Filip Robota, pierwszy narodowo-polski kandydat poselski na Śląsku pruskim, umarł w tych dniach w Prudniku na Śląsku. Był on z zawodu nauczycielem ludowym. Przytaczamy poniżej, co pisze dziś o nim „Katolik“ bytomski, ten sam „Katolik“, który przed laty ze względu na centrum, kandydatury jego ani słówkiem nie poparł.

„Należy się zmarłemu — pisze „Katolik“ — wdzięczne wspomnienie ze strony ludu polskiego i gazet, ponieważ był dobrym Polakiem. Nieboszczyk należał do tych niewielu nauczycieli, którzy obecnej pruskiej metody szkolnej w szkołach za dobrą nie uznają, lecz ją potępiają jako sprzeciwiającą się przyrodzonemu prawu narodu polskiego i zdrowym zasadom pedagogicznym. Ostatnie lata życia spędził ś. p. Filip Robota na emeryturze. Przestawszy być urzędnikiem, zajmował się czynnie sprawami publicznemi, a imię jego stało się głośne w r. 1894, gdy postawiony przez partyę „Nowin Raciborskich“ na kandydata do parlamentu, otrzymał przeszło 6000 głosów polskich w powiecie raciborskim. Jakkolwiek nie został wybrany posłem, wszelako już i przez to na wdzięczność zasłużył, że miał odwagę wystąpić otwarcie jako Polak, przyznający się publicznie do narodowości polskiej. W naszych opłakanych stosunkach górnośląskich, gdzie tak wielu synów ludu polskiego, gdy się wykształcą i na wyższym szczeblu drabiny społecznej staną, zapomina o polskości, ba, nawet wyrzeka się pochodzenia polskiego, zasługą to jest niemałą i uznania wdzięcznego godną.

„Prosimy imię jego zachować w pamięci jako jednego z tych, którzy „na puszczy górnośląskiej“ wołali najwcześniej na rodaków: „Bóg stworzył was Polakami, bądźcie nimi do końca życia i wychowujcie dzieci nasze na Polaków!“

To wspomnienie pośmiertne „Katolika“ — to objaw bardzo pocieszający, dowodzi bowiem, jak bardzo zmieniła się postawa tego pisma od r. 1893.

Gustaw Dörfl, były długoletni korektor praskiego dziennika „Politik“, ceniony tłómacz autorów czeskich na język niemiecki, zmarł w Pradze, licząc 47 lat życia. S. p. Dörfl przełożył na język niemiecki liczne utwory Nerudy, Haleka, Heyduka, Vrchlickyego i wielu innych, ogłosił jednakże także własne oryginalne utwory poetyckie, jak: „Na Krivoklate“ (1876), „Ballady“ (1896), „Miscelly“ (1901).

Katastrofa na Martynice w swej druzgocącej grozie pozbawiała wprost władania zmysłami tych nielicznych świadków naocznych, którzy pozostali przy życiu i opowiadają dzisiaj o wrażeniach wówczas odniesionych. Senator Amadeusz Knight, który niedawno przybył do Paryża, rozmawiał o katastrofie na Martynice z reporterem „Figara“. Knight, który w St. Pierre stracił ojca i całą rodzinę, opowiadał, że ludzie, którzy największym niebezpieczeństwom nieraz w życiu swem śmiało w oczy spoglądali, tracili przytomność umysłu wobec strasznej katastrofy. Kapitan okrętu „Marya Helena“, stojąc na pomoście podczas wjazdu do portu Saint Pierre, na widok wybuchu, pojąć nie mógł, co się dzieje. Szalona trwoga zawładnęła nim. Zawołał jednego z marynarzy, wskazał mu wybrzeże wyspy i zapytał: „Co tam widzisz?“ Marynarz, drżąc, odrzekł po chwili: „Nic nie widzę, kapitanie“. Wobec strasznego zjawiska stracił władzę nad zmysłami. „Patrz tam — mówił kapitan — i powiedz, co widzisz“. I znowu marynarz odpowiedział: „Nie wiem“, a potem, chwyciwszy się za głowę obydwoma rękami, zawołał: „Jezus, Marya! Oszalałem!“

Pewna pani, która także powróciła z Martyniki do Paryża, opowiadała o katastrofie w redakcyi pisma „Fronde“: „Dnia 8 maja przepędziliśmy straszną noc w Fort de France. Rano czekaliśmy niecierpliwie na przybycie okrętu, który codziennie wypływał z St. Pierre o godz. 6 rano. Wiadomości, które ten okręt przywiózł, były złe. Nikt w Saint Pierre nie myślał o śnie; mieszkańcy przez całą noc spoglądali na ziejący ogniem wulkan Mont Pelée. Jeden z urzędników pełnił służbę przy telefonie, łączącym Fort de France z St. Pierre. Rano w dniu katastrofy rozmawiał ze swoim kolegą w nieszczęśliwem mieście. „Ciemno jest — mówił urzędnik z St. Pierre. — Nic prawie nie widzimy“. W tej chwili usłyszał telefonista w Fort de France rozpaczliwy okrzyk: „Ach!“ i potem nastała cisza. Na dzwonienie żadnej nie otrzymał odpowiedzi. Śmierć dokonała swojego dzieła.“

Studenci i studentki. Senat uniwersytetu w Chicago uchwalił, ażeby na przyszłość studenci i studentki zasiadali w salach wykładowych na zupełnie oddzielonych miejscach. Zwolennicy tego podziału sali na dwie części, wedle płci słuchających nauki, powiadają, że zasiadanie na wspólnych ławach studentów i studentek nie dało pożądanych wyników. Studentki traciły wrodzoną im nieśmiałość, natomiast studenci albo tracili szacunek dla płci niewieściej, albo nabierali sami „cech kobiecych“. Nauka również podobno cierpiała na tem. John A. Logan, pisząc o tej sprawie w dzienniku „New York Americain“, powiada: „Często się zdarza, że profesorowie z niecierpliwością wyczekują końca roku szkolnego, ażeby jednę ze swoich uczennic poprowadzić do ołtarza. Czy można przypuścić, ażeby profesor, mający nieustannie przed oczyma przedmiot swej miłości, myślał poważnie o nauce?“ Dlaczegożby nie? Miłość do tej lub owej słuchaczki może owszem profesora zachęcić do tem większej gorliwości w nauce i nauczaniu. Zresztą rozmaite są indywidualności, nie należy więc zbyt pospiesznie generalizować odosobnionych wypadków.

Kanibalizm. Jak donosi „Koelnische Zeitung“ z Brisbane, krajowcy w należącej do Niemiec Nowej Gwinei, mordują Niemców i spożywają ich ciała. Niedawno napadli na osadę Rudolfa Wolfa i zabili siekierami jego żonę i niemowlę, zraniwszy znaczną liczbę innych osób. Policyjny oddział wojska zarządził obławę i 30 tubylców zastrzelił, a 10 wtrącił do więzienia. W rozmaitych okolicach Nowej Gwinei codziennie zdarzają się wypadki kanibalizmu. Krajowcy zjadają surowe mięso z zabitych osób.

Zmarli. W Zaleszczykach umarł Antoni Bielański, prezes tamtejszego „Sokoła“, w 76 roku życia.

Na dar narodowy dla Maryi Konopnickiej zebrano za pośrednictwem pp.: Tadeusza Butrymowicza 47 K 8 h, dra Adama Doboszyńskiego od Koła polskiego w Wiedniu 10 K. Złożyli: prof. dr Kostanecki 30 K, p. Bernard Liban 10 K. *B. Śliwiński*, skarbnik.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 22 czerwca: „Dziady“.
We wtorek 24 czerwca: „Kapelusz słomkowy“.
We środę 25 czerwca: „Krewniaki“.
We czwartek 26 czerwca: „Rewizor z Petersburga“.
W sobotę 29 czerwca: „Chwast“, komedya w 3 akt. J. Blizińskiego.
W niedzielę 29 czerwca: „Krzyżacy“.
W poniedziałek 30 czerwca: „Ksiądz Marek“.

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu po zniżonych cenach: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Robert i Bertrand“, wodewil w 4 aktach z tańcami.

Z kalendarza. W niedzielę 22 czerwca: Paulina b. w. i Konsorcyi p.; w poniedziałek 23 czerwca: N. P. M. Nieustającej Pomocy; we wtorek 24 czerwca: Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca 22 czerwca o godzinie 3 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 49; długość dnia godzin 16 minut 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20-go czerwca dżdżysto; termometr od + 8·7 C. doszedł do + 12·2 C.; barometr nisko, lecz idzie szybko w górę.

Dnia 21 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 735·9 mm, termometru + 13·6 C.

Wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Wylewy.

Kraków, 21 czerwca.

Wylew Wisły. Ostatnia powódź nawiedziła kraj nasz w r. 1899, od tego roku tak Wisła, jak i inne pomniejsze rzeki nie występowały z brzegów, gdyż opady deszczowe ubiegłych lat były znacznie mniejsze, niż w roku bieżącym.

Woda wciąż, chociaż powoli przybywała przez ostatnie 24 godzin, bo gdy wczoraj o godz. 11 wynosiła 2·20 cm., o godz. 7 wieczór 2·70 cm., dzisiaj o godz. 11½ przed południem dosięgła stanu 3·48 cm. nad zero.

Nad bezpieczeństwem miasta czuwa straż ogniowa miejska pod osobistym kierunkiem naczelnika Eminowicza i brandmistrzów straży. Podług raportu, złożonego prezydentowi miasta dzisiaj rano, woda ciągle się podnosi. Błonia za bramą forteczną zalane częściowo, szczególniej ucierpiał od wylewu Rudawy tor wyścigowy i park dra Jordana, gdzie woda doszła aż trybun, które budować zaczęto na zlot sokoli. Od strony Dajworu zalała Wisła tor kolejowy, prowadzący do gazowni miejskiej, dalej niziny koło gęsiarni, oraz drogę pod Skałką.

W przeciwnej stronie miasta o godz. 8 rano można było suchą nogą przejść z ulicy Wolskiej na Smoleńsk ulicą Podwałową, w dwie godziny później Rudawa wystąpiła tam z brzegów, tak że woda wdarła się do suteren kilku domków, stojących w tamtych ulicach.

O godzinie 11 przed południem straż rogatkowa ze strażnicy przy ulicy Wolskiej doniosła swojej przełożonej władzy, że opuszcza domek, gdyż woda zaczyna go okrążać.

Organizacya akcyi ratunkowej w Krakowie koncentruje się w gmachu straży pożarnej i w dyrekcyi inżynieryi, która wciąż na zmianę wysyła mniejsze oddziały, aby budowały zapory i tamy. O godz. 5 po południu wysłano ze straży pożarnej II pluton pompierów wraz z pomocnikami pod przewodnictwem p. brandmistrza Wójcika i dwa wozy do przewiezienia z Dajworu desek i kobylic na miejsce zagrożone. Około godziny 7 wysłano siedem wielkich pochodni naftowych, celem ułatwienia pracy na miejscach najniebezpieczniejszych. Następnie rozstawiono łodzie ratunkowe na ulicy Wolskiej, Zwierzynieckiej, Retoryka, Smoleńskiej i Garncarskiej, które każdej chwili mogą być zalane wodami Rudawy. Dyrekcya policyi wysłała ze swej strony kilkunastu agentów, by utrzymywali porządek przy akcyi ratunkowej.

Pionierzy całą noc pracowali w Dębnikach, które najwięcej były zagrożone przez Wisłę. Dowiadujemy się, że tamtejszy wójt, wzywany przez władze starostwa do udziału w akcyi ratunkowej, uchylił się od tego obowiązku.

W powiecie krakowskim powódź nastąpiła także, chociaż nie w takich rozmiarach jak w r. 1899. Jak słychać, zalane są niżej położone pola koło Piekar, Bielan i Przegorzał, a poniżej Krakowa Wolica, Rogów, Przylasek Rusiecki i Wyciąski. Także Rudawa wyrządziła znaczne straty w powiecie. Łąki nad nią położone, niemal na całej przestrzeni od Krzeszowic po Łobzów, stoją pod wodą.

Również powiat podgórski nie ocalał od powodzi. Mianowicie wczoraj przed południem nadeszło do starostwa doniesienie ze Skawiny, że wsie, leżące nad samą Wisłą, na lewym jej brzegu, jak Facimiech, Kopanka, Posadza i Samborek znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie, a w trzy godziny później miejscowości te zostały zalane.

Starosta podgórski zażądał pomocy wojskowości i zaraz po południu wyjechał do Skawiny oddział pionierów dla ratowania mieszkańców zalanych wsi i ich dobytku. Równocześnie zawiązał się natychmiast komitet ratunkowy, w skład którego weszli obywatele z okolic Skawiny. Dziś rano już ofiary powodzi otrzymały żywność od komitetu.

W samym Podgórzu akcyę ratunkową i zapobiegawczą prowadzi magistrat. Na razie ubezpieczono rzeźnię, stojącą tuż nad Wisłą. Dotychczas woda nie wyrządziła żadnej szkody na terytoryum miasta.

O godzinie 3 po południu zasięgnęliśmy wiadomości o stanie wody. Powierzchnia Wisły wzrosła jeszcze o 20 ctm. od stanu wykazanego rano. Błonia zalane w całości, woda zaczyna się wdzierać na ulicę Wolską, Smoleńsk, Nad Rudawą i inne przylegające do Wisły lub Rudawy. Jestto jednak podług orzeczeń znawców najwyższy stan wody, a ponieważ drugi dzień mamy bez deszczu, woda powinna zwolna opadać.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, że z powodu powodzi został wczoraj wstrzymany wszelki ruch pociągów między stacyami: Skawiną a Oświęcimem, Suchą a Żywcem i Spytkowicami a Wadowicami.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Ze względu na szkody, które powódź wyrządziła, cały ruch na linii Kunzendorf-Friedek-Mistek, kolei ostrawsko-frydlandzkiej i na linii Bielsk-Kozy kolei lokalnej Bielsk-Kalwarya zostaje na czas nieokreślony zawieszony.

Oświęcim, 20 czerwca.

Biedne to miasto ten nasz Oświęcim. Położony przy ujściu Soły do Wisły nawiedzany jest niemal co roku katastrofą powodzi, która w pierwszym rzędzie daje się wszakże odczuć okolicy Oświęcimia. Regulacya rzeki Soły prowadzona z ramienia rządu wprawdzie się odbywa, ale postępuje bardzo powoli i co się w tym kierunku przez jedno lato zrobi, to na wiosnę roku następnego wszystko woda zniszczy.

Nie wesoło zatem i rok obecny zaznaczył się dla Oświęcimia. Od kilku dni padające tu deszcze ulewne kazały przypuszczać, że katastrofa przyjdzie, tylko rozmiarów klęski nikt przewidzieć nie mógł. W obecnej wprawdzie chwili sytuacya nie jest tak krytyczną jak w latach ubiegłych, ale gdy deszcze nie przestaną padać, to dożyjemy znów klęski, na którą już nieraz mieliśmy sposobność patrzeć.

Wskutek kilkudniowych deszczów wystąpiła Soła z koryta i wraz z Wisłą i Przemszą tworzy w okolicy Oświęcimia olbrzymie jezioro. Stan wody dosięga dziś 3 metry ponad stan normalny, całe Zasole (przedmieście Oświęcimia) stoi pod wodą, a komunikacya odbywa się na czółnach, mieszkańcy Zasola nie chcą opuszczać swych sadyb, izoluje się ich zatem przymusowo. Gościniec nadwiślański i wsie Broszkowice, Rajsko, Harmęże zalane. Folwark Borowiec zatopiony, gospodarstwo rybne prowadzone w Rajsku i Harmężach zniszczone, we wsi Krukach przedostała się już woda na strychy.

W Oświęcimiu ucierpiał najwięcej zakład ks. Salezyanów, którym zabrała woda świeżo założony ogród i zniszczyła roboty prowadzone przy restauracyi kościoła podominikańskiego.

Ruch pociągów na przestrzeni Oświęcim-Skawina i Bielsko-Kalwarya wstrzymany, pociągi kolei północnej kursują, przychodzą wszakże ze znacznem opóźnieniem.

Dziś po południu przybył do Oświęcimia starosta z Białej, p. Kurykowski, bada rozmiary klęski i przyrzekł dotkniętym powodzią pomoc pieniężną, po którą się odniósł do namiestnictwa we Lwowie.

Zator, 20 czerwca.

Woda przybiera u nas szybko, Skawa i Wisła wylały, okolica zagrożona powodzią, przedmieście Lipowe, Chałupki, Blich stoją pod wodą, komunikacya przerwana. Mieszkańcy użalają się na zarząd kolei państwowej, który nie zrobił przepisanego przepustu i wskutek tego woda zalała przedmieścia. Stan wody na Skawie wynosi 4 m. ponad wysokość normalną, w okolicy patroluje żandarmerya.

Po południu przybyło w Dworach o 2 metry ponad normalną wysokość wody na Wiśle, razem zatem z wczorajszym wzniosła się woda na Wiśle blisko o 5 metrów.

Na żądanie ks. Ogińskiej wysłała krakowska inżynierya wojskowa ponton i oddział pionierów do Bobrka pod Oświęcimem.

Żywiec, 20 czerwca.

Niebezpieczeństwo kolosalnej powodzi wisiało na włosku. Deszcz padał nieprzerwanie 3 dni, a Soła, uzupełniana Koszarową, już już wystąpić chciała z brzegów, gdyż wysokość wody wynosiła ponad 4 metry i prawie stan był tak wysoki, jak przed 3 laty podczas wielkiej powodzi. Wały ochronne przy moście, łączącym Zabłocie z Żywcem, wytrzymały ogniową próbę. — Jaz fabryki sukna Boguckiego był również w próbie, i gdyby zniszczyło turbinę, fale wody zalałyby były Żywiec aż po rynek. — Brzeg jednak obwarowano 200 workami szutru i wielkim umyślnie ściętym kasztanem. O godzinie 3 nad ranem stan był najgroźniejszy, a straż ogniowa trąbiła na alarm.

Mieszkańcy Żywca i Zabłocia byli w pogotowiu, tem bardziej, że piwnice prawie wszystkich domów w Zabłociu stały we wodzie. Przez całą noc komisarz starostwa, Tański, i burmistrz Żywca, Studencki, kierowali akcyą ratunkową. Największą usługę oddały wały ochronne, zbudowane na własne ryzyko przed trzema laty, bez zatwierdzenia dotychczas władz krajowych przez starostę p. Kokurewicza.

Przed południem deszcz ustał, woda zaczęła stale opadać, a nad wieczorem był stan 3·5 ponad 0.

Nie mogę powstrzymać się, aby nie napiętnować dosadnie lichej gospodarki tutejszej gminy, która lata całe ociąga się z zabezpieczeniem od wylewów przy jazie Boguckiego, co pociągłoby jednorazowo koszt kilku zaledwie dziesiątek, a w razie kłopotu wycina na ochronę piękne kasztany i na koszta chwilowego zabezpieczenia się wydaje potem o wiele więcej. I potem się obcy śmieją z takiej gospodarki, obdarzając nas złośliwemi epitetami.

W okolicy rzeka Koszarowa zrządziła wielkie szkody. W Jeleśni podmyła tor kolejowy i ruch na przestrzeni Żywiec-Sucha wstrzymany na dni cztery. Pociąg ranny przyszedł już z wszelkiemi ostrożnościami do Żywca, a potem zaraz wyjechała „sekcya konserwacyi" z robotnikami i inżynierami. Na miejsce przybył z Krakowa dyrektor kolei Horoszkiewicz. Widocznie pracy dużo, bo wysłano do Jeleśni masę pochodni i lamp naftowych, przy których roboty będą się odbywać nocą. Wyruszył też specyalny pociąg z robotnikami i szutrem ze Żywca.

Kupcy, jadący do Suchy, obierali dziś drogę na Bielsk-Skawinę. Dochodzą nas wieści, że most kolejowy pod Kętami również uległ zniszczeniu; tosamo stało się z mostem rządowym w Łodygowicach za Żywcem.

(Telegramy).

Bochnia, 21 czerwca. Rzeka Raba wylała, czyniąc wielkie spustoszenia. Most na Rabie pod Dąbrowicą zerwany.

Ostrawa Morawska, 21 czerwca. Wczoraj Odra i Ostrawica wystąpiły z brzegów. Ogromne przestrzenie pod wodą. Ogrody publiczne i prywatne zalane, jak jeziora. Szyby w kopalniach stoją; przewody elektrycznego światła pozrywane. — Po południu woda opadła.

Lwów, 21 czerwca. Na pierwszą wiadomość o klęskach powodzi wysłało namiestnictwo zapomogę pieniężną dla ludności, dotkniętej powodzią, w powiatach chrzanowskim, bialskim, wadowickim i krakowskim.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów w połowie czerwca b. r. według sprawozdania ministerstwa rolnictwa polepszył się nieco skutkiem gorącej temperatury, która panowała w ostatnich dniach maja i skutkiem następnych opadów.

Jęczmień, kwitnący obecnie, jeżeli czas okwitania będzie sprzyjający tak, jak w Austryi Dolnej i Górnej, również i w krajach głównie go produkujących, wyda podług obecnego stanu zbiór średnio dobry. W Galicyi wschodniej i na Śląsku jęczmień, który poprzednio skutkiem niepogody ucierpiał w wielu okolicach, poprawił się znacznie.

Pszenica, która dopiero po części zaczyna kłosować, w ogólności stoi lepiej niż jęczmień i zapowiada w Austryi Dolnej, Galicyi i na Śląsku zbiór po największej części dobry, a w innych krajach średnio dobry. W Galicyi wschodniej stan pszenicy o wiele jest lepszy niżeli stan jęczmienia i rokuje we wielu okolicach najlepsze nadzieje. Skargi na rdzę są odosobnione.

Rzepak, który okwitł pośród sprzyjających warunków i tylko w rzadkich wypadkach ucierpiał od nocnych mrozów, da prawdopodobnie dosyć zadowalniające zbiory.

Kukurudza w krajach alpejskich i w Karście skutkiem chłodnej i wilgotnej pogody powstrzymaną została silnie w rozwoju i potrzebuje do poprawy ciepłych i słonecznych dni. Także i w innych krajach, skąd zresztą nie brak dobrych wiadomości, stan kukurudza pozostawia nieco do życzenia.

Kartofle wczesne, które dopiero są okopywane, nie rozwinęły się należycie i w krajach na północ od Dunaju dopiero po ostatnich deszczach robią szybsze postępy. Kartofle późne, których sadzenie w Galicyi ukończyło się dopiero w pierwszych dniach czerwca, schodzą powoli z lukami.

Len późny wykazuje po największej części stan korzystny, len wczesny ucierpiał skutkiem posuchy w niektórych okolicach Morawy i Czech.

Koniczei łąki ucierpiały bardzo przez niepogodę w maju i pierwszy pokos, który opóźnił się w tym roku i dopiero został rozpoczęty, da we wielu okolicach średnie lub słabe zbiory. W Galicyi konicze i łąki po ostatnich deszczach bardzo się poprawiły.

Owoce wszesne prawie wszędzie ucierpiały skutkiem mrozów i nie dadzą dobrego zbioru, a także pewne rodzaje późnych owoców nie roknją w niektórych okolicach dobrej nadziei. W Galicyi, gdzie drzewa owocowe bardzo późno kwitły, po największej części oczekiwać należy zadowalniającego zbioru.

(Należy pamiętać, że powyższe sprawozdanie ministerstwa rolnictwa zostało wypracowane na podstawie dat z pierwszej połowy bieżącego miesiąca. Nadzwyczajnie zimny i dżdżysty czas może w znacznej mierze kłam zadać uzasadnionym wnioskom co do wyniku żniw. P. R.).

Na targ w Podgórzu doprowadzono d. 20 czerwca bydła rogatego sztuk 299, cieląt 233, nierogacizny 136. Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 68—72 kor., średniej jakości od 60—64 kor., cieląt od 56—76 kor., trzody od 76—82 kor.

Otwarcie Sejmu krajowego.

(Telefonem).

Lwów, 21 czerwca.

Przerwane 31 grudnia r. z. obrady podjął dziś Sejm na nowo. Na ławie rządowej zajęli miejsca namiestnik hr. Leon Piniński, komisarz rządowy radca dworu Włodzimierz hr. Łoś i wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr Płażek.

Posiedzenie Sejmu otworzył trzykrotnem stuknięciem laski marszałek hr. A. Potocki o godz. 11 m. 45 przed południem, zawiadamiając Izbę o zwołaniu Sejmu na dalsze obrady patentem cesarskim z 16 czerwca b. r., poczem przemówił w następujący sposób:

Mowa marszałka.

Mimo rezolucyi, powziętej podczas ostatniej dwudniowej sesyi w grudniu roku zeszłego, mimo usilnych starań i zabiegów Wydziału krajowego, Sejm nasz zbiera się znowu w porze dla obrad nader niedogodnej, a tak późno, że zanim zostanie uchwalony budżet krajowy na rok 1902, wejdziemy już w drugie półrocze. Przy tak późnem uchwalaniu budżetu prawidłowa gospodarka finansowa i ekonomiczna jest niemożliwą, a postęp, który znajduje wyraz przez zezwolenie budżetowe na nowe inwestycye, zostaje z powodu niemożliwości przeprowadzenia w tym samym roku wiele uchwał, odnoszących się do nieodzownych potrzeb, wstrzymywany i hamowany.

Wydatki musiał Wydział krajowy w granicach budżetu przeszłorocznego asygnować pod własną odpowiedzialnością i przedkłada Sejmowi wniosek, aby to konieczne zarządzenie uchwałą swoją ratyfikować zechciał. Przedkłada również Wydział krajowy wniosek na jednomiesięczne prowizoryum, gdyż budżet krajowy przed końcem czerwca zapewne uchwalonym i sankcyonowanym być nie może.

Jak z prowizorycznego zamknięcia rachunków za rok 1901, które rozdane zostało, przekonać się można, zamknęliśmy rok przeszły nadwyżką w sumie 178.481 koron, zamiast przewidzianym niedoborem w sumie 1,998.071 koron.

Na tej podstawie nie należy jednak wysnuwać optymistycznych wniosków co do stałego podwyższenia dochodów krajowych. Większe wpływy odnoszą się głównie do znacznie wyższej wydatności centa, oraz do większego dochodu z wódki. Jeden i drugi wzrost należy uważać jako jednorazowy, gdyż większa wydatność centa pochodzi stąd, że wskutek zeszłorocznego obniżenia dodatków krajowych i dość pomyślnych zbiorów, ściągnięto więcej zaległych podatków, zaś nadwyżkę dochodu z wódki przypisać należy głównie opodatkowaniu zapasów.

Wskutek tego pomyślnego rezultatu odpadła w roku przeszłym potrzeba zaciągania zezwolonej przez Sejm pożyczki na pokrycie niedoboru, a w dalszym ciągu odpada w budżecie na rok 1902 potrzeba wydatku 721.000 koron na częściowe umorzenie tej pożyczki.

Wobec tych okoliczności, gdy zestawiano projekt budżetu na rok 1902, przedkłada Wydział krajowy dodatkowe sprawozdanie, zmieniając pierwotne swoje przedłożenie.

Nie chcąc się wdawać w szczegóły, zaznaczyć tylko muszę, że przez proponowanie dodatków krajowych w wysokościach cyfrowo identycznych, jak w roku zeszłym, nie chciał bynajmniej Wydział krajowy rozstrzygać zasadniczo kwestyi, czy wobec zaprowadzenia dalszej i ostatecznej zniżki w państwowym podatku gruntowym i domowo-czynszowym, stopa procentowa dodatków krajowych do faktycznie opłacanych podatków państwowych ma nadal, jak dotychczas, pozostać równą. Przy zastósowaniu równomierności powinienby w roku bieżącym, jeżeli dodatek do podatku gruntowego wynosi 60%, wynosić dodatek do podatku domowo-czynszowego 62%, dodatek do podatku zarobkowego 71%.

Mimo tego, ze względu na spóźnioną porę uchwalenia budżetu, a więc pobierania przez większą część roku dodatków na podstawie stosunku już zeszłorocznego, jest Wydział krajowy zdania, aby przedłużyć niejako to prowizoryum aż do końca roku. Dopóki nie nastąpi przypisywanie podatków państwowych, już z uwzględnieniem przyznanej zniżki, co może się stanie już w roku 1904, musi przy równem faktycznie opodatkowaniu, cyfrowy stosunek uchwalonego dodatku wypadać z wielkiem pozornem pokrzywdzeniem źródeł podatku zarobkowego. Zadaniem będzie Sejmu zastanowić się i dać wyraz swemu zapatrywaniu, czy to pokrzywdzenie jest tylko pozornem, czy też może i rzeczywistem, a więc czy w przyszłości zastósować należy wobec podatku zarobkowego i domowo-czynszowego ściśle zasadę równomierności, czy też przyznać pewne uwzględnienie i to do jakiego stopnia.

Po rusku:

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi cały szereg sprawozdań i wniosków odnoszących się do wszystkich działów gospodarki krajowej. Zakres działania Wydziału krajowego ciągle rośnie i wymaga koniecznie powiększenia etatu urzędników. Wskutek organizacyi osobnego oddziału kierownictwa budowy, którą Sejm już dwukrotnie polecał, należy pomnożyć siły techniczne biura kolejowego.

Przedłożone Sejmowi znaczne roboty melioracyjne oraz przewidywane prace przy kanałach i regulacyi rzek wymagają koniecznie również zwiększenia liczby inżynierów, abyśmy nie byli zaskoczeni robotami, którychbyśmy nie byli w możności wykonać albo przynajmniej dobrze przeprowadzić.

Po polsku:

Potrzebnem jest nakoniec na razie powiększenie etatu konceptowego i rachunkowego Wydziału krajowego o **3** siły celem umożliwienia częstszego nadzoru gospodarki powiatowych i gminnych ciał autonomicznych. Podnosiły się w Sejmie już nieraz głosy domagające się częstszej kontroli, ale brak wolnych sił stawał na przeszkodzie, aby Wydział krajowy mógł wykonywać nadzór przez wysyłanie lustracyi tak często, jak to było jego pragnieniem, a nieraz również i żądaniem Wydziałów powiatowych i zarządów gminnych.

Wydział krajowy przedstawia również projekt podniesienia płac nauczycieli szkół ludowych. Zasadza się on głównie na podwyższeniu płac nauczycieli najniższych kategoryj, oraz nauczycieli nieetatowych, a więc przychodzi z pomocą tym, którzy dla podniesienia oświaty i dla dobra kraju pracują w najtrudniejszych materyalnych warunkach. Odnosząc się jednak przez to samo do najliczniejszych kategoryj, pociągnie za sobą bardzo znaczny (?!) blisko 700.000 kor. rocznie wynoszący wydatek. Mam nadzieję, że budżety lat najbliższych potrafią choć nie łatwo ten wydatek pokryć.

Do powtórnego rozpatrzenia przedłożone zostają dwie ustawy o zalesieniu ochronnem tudzież o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych nader ważne dla kraju. Zapewne przyjdzie również pod obrady sejmowe, celem poczynienia pewnych zmian jeszcze ważniejsza od tamtych, ustawa o włościach rentowych. Gorącem jest życzeniem Wydziału krajowego, aby przedłożona już zeszłego roku ustawa o organizacyi biur pośrednictwa pracy została w tej sesyi uchwaloną. Wydział krajowy opierając się na uchwałach komisyi administracyjnej poczynił w projekcie ustawy pewne zmiany. Uważam za obowiązek Wysokiego Sejmu, jak również Wydziału krajowego i innych ciał autonomicznych, aby przez odpowiednie socyalno-ekonomiczne ustawy i zarządzenia, do rzędu których i ta ustawa należy, starały się usunąć przyczyny wadliwego ustroju stosunków roboczych i zapobiegały w ten sposób smutnym ostatecznościom i ich bolesnym następstwom, do jakich doszło przy ostatniem bezrobociu we Lwowie.

Rozumna i duchem sprawiedliwości i wzajemnem wyrozumieniem kierowana polityka społeczna, jest jedynem lekarstwem na choroby społeczne i rodzące się z nich antagonizmy, które w braku takiej polityki wyrodzić się mogą aż w nienawiść. A zarówno w społecznych, jak i narodowych stosunkach nienawiść jest siłą, ale siłą niszczącą, a nie budującą, a w następstwach swoich, jeżeli działa wzmacniająco, to właśnie tylko na stronę przeciwną, wywołując u niej odpór przez reakcyę. Że tak jest, mamy na to dowody i w innych przypadkach niż stosunki, o których właśnie mówiłem.

Nie szukając dalej, historya naszego narodu i okoliczności, w których dziś się znajdujemy, dowodzą dostatecznie, zdaniem mojem, że żywotnego narodu, który czci swoją przeszłość, a ma dość siły, by pracować dla przyszłości, nie można wytępić ani krzywdzącemi ustawami specyalnemi, ani innem prześladowaniem narodowem, czy ekonomicznem.

(To ma być odpowiedź na prześladowania w Prusiech!)

Odpowiedzią wszakże i obroną przeciw uciemiężaniu i niesprawiedliwościom, nie powinny być czcze demonstracye i choćby najpiękniej brzmiące przemówienia, lecz tem silniejsza praca w celu podniesienia i skupienia sił narodowych i pełne godności oraz poświęcenia wypełnianie trudnych obowiązków.

Dlatego i w naszym kraju potępić należy każdy głos nienawiści czy to społecznej, czy to narodowej, czy to wychodzący ze strony Polaków, czy Rusinów, jako w skutkach swych zgubny dla całego kraju, a nie przynoszący nawet korzyści własnej narodowości. Niech każda narodowość usilnie pracuje nad własnym rozwojem i postępem, bez uprzedzenia do drugiej, a z pewnością lepsze osiągnie rezultaty.

Okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym przez Izbę, zakończył marszałek swoją mowę.

Urlopy posłów.

Z kolei zawiadomił p. marszałek krajowy, że udzielił urlopu posłom drowi Leo i Antoniemu Teodorowiczowi na 3 dni, Paszkowskiemu i Agopsowiczowi na 4 dni, Rotterowi na 6 dni, Sali i Zagórskiemu na 7 dni, Wincentemu Kraińskiemu na 8 dni i rektorowi drowi Janczewskiemu na 1 dzień.

Następnie udzieliła Izba urlopu posłom: Bilińskiemu na 16 dni, Dunajewskiemu, Sanguszce i Oleśnickiemu do końca sesyi, Antoniemu hr. Wodzickiemu do 10 lipca a hr. Klemensowi Dzieduszyckiemu na trzy tygodnie.

Wydanie posłów. — Petycye. — Pierwsze czytania.

Pismo sądu powiatowego w Białej o wydanie ks. Stanisława Stojałowskiego i sądu obwodowego w Tarnowie o wydanie p. Wiktora Skołyszewskiego przekazano komisyi prawniczej.

Z kolei odczytał sekretarz p. Urbanowski szereg petycyi, które odesłano do odpowiednich komisyj.

Nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie zmiany ustawy o używaniu ogierów prywatnych oraz czytania 55 sprawozdań Wydziału krajowego. Sprawozdania te odesłała Izba bez dyskusyi do odpowiednich komisyj.

W mowie marszałka krajowego oklaskiwano żywo wszystkie wybitniejsze ustępy, zwłaszcza zaś ustępy, tyczące się kwestyi zaniechania antagonizmów narodowościowych i innych. Hucznemi oklaskami przyjęto ustęp, w którym marszałek podniósł prześladowania polskiego narodu.

Ochrona interesów krajowych.

Poseł Kozłowski uzasadniał następnie postawiony przez siebie wniosek w sprawie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych. Wniosek ten opiewa:

Sejm wzywa rząd:

1) ażeby przy zmianie taryfy cłowej otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zwłaszcza wobec konkurencyi rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej, wyższą, niż dotychczas, opieką i zabezpieczył jednocześnie produktom krajowym zbyt na targach wewnętrznych Austro-Węgier;

2) ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych środkowej i zachodniej Europy i o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami starał się o obniżenie obecnie opłacanych ceł ugodowych dla płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego;

3) ażeby się starał o ścisłe wykonanie ze strony Niemiec zawartej w roku 1892 konwencyi weterynaryjnej;

4) ażeby przy zawarciu nowej konwencyi weterynaryjnej z Niemcami zużytkował ujemne doświadczenia, poczynione przy wykonaniu ze strony Niemiec konwencyi weterynaryjnej z r. 1892;

5) ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał;

6) ażeby uchylił na kolejach państwowych wyjątkowe taryfy i refakcye, umożliwiające przewóz zagranicznych produktów na kolejach galicyjskich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych.

Wniosek ten, stosownie do życzeń wnioskodawcy, przesłała Izba do komisyi gospodarstwa krajowego.

Dalsze wnioski.

Poseł Barwiński uzasadniał następnie swój wniosek w sprawie założenia w Stanisławowie wyższego gimnazyum państwowego z językiem wykładowym ruskim.

Izba przekazała ten wniosek do komisyi szkolnej.

Po cofnięciu przez marszałka krajowego, stosownie do życzenia wnioskodawców, z porządku dziennego wniosków p. Kozłowskiego, hr. Baworowskiego i Garapicha, p. Moysa uzasadniał swój wniosek w sprawie zniżenia ceny soli, podwyższenia krajowego kontyngentu, bezpłatnego poboru surowicy dla bydła, powiększenia produkcyi soli nawozowej i połączenia kolejowego salin kałuskich ze stacyą kolei w Kałuszu.

Wniosek odesłano do komisyi solnej.

Poseł Mogilnicki w długiem przemówieniu, wygłoszonem w języku ruskim, uzasadniał swój wniosek, wzywający rząd, aby bezzwłocznie uchylił rozporządzenie cesarskie z dnia 20 kwietnia 1854 r. Dz. u. p. nr 96, utrzymując, że rozporządzenie to stawia samowolę władz administracyjnych poza obrębem państwowych ustaw zasadniczych i stanowi z tego powodu jednę z ważniejszych przeszkód dla swobodnego prawidłowego rozwoju życia społecznego i politycznego.

Wniosek ten odesłała Izba do komisyi prawniczej.

Dalsze wnioski, a mianowicie p. Oleśnickiego w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, utworzenia na razie katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim i uregulowania języka urzędowego wewnątrz tegoż uniwersytetu, oraz wniosek p. Paszkowskiego w sprawie ułatwienia kredytu melioracyjnego, usunął p. marszałek krajowy na razie z porządku dziennego.

Następnie poseł Płocki uzasadniał swój wniosek w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby, zasięgnąwszy opinii najpoważniejszych w kraju, producentów i finansistów, zbadał wszechstronnie kwestyę budowy krajowych zbiorników ropy.

Wniosek ten odesłano do komisyi górniczej.

Pos. Stapiński uzasadniał dwa wnioski: Pierwszy wniosek zmierza do tego, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby wszelkie dostawy, tak dla Wydziału krajowego, jak i dla zakładów krajowych, utrzymywanych kosztem kraju, zamawiane były wyłącznie u krajowych producentów i dostawców. W drugim wniosku zaś domaga się pos. Stapiński polecenia Wydziałowi krajowemu, by wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt nowej ustawy drogowej, zmienionej w tym kierunku, aby wszelkie szarwarki zostały usunięte, a zastąpione były dodatkiem do podatków, tudzież aby zniesione zostały myta na drogach krajowych, powiatowych i gminnych.

Pierwszy wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, drugi zaś do komisyi drogowej.

Gdy przy motywowaniu wniosku pierwszego w sprawie dostaw dotknął poseł Stapiński w pewnym ustępie przemówienia mowy cesarza Wilhelma w Malborgu, marszałek krajowy wezwał go, by trzymał się ściśle przedmiotu.

Gdy przy końcu przemówienia posła Stapińskiego z galeryi rozległy się oklaski, marszałek krajowy wezwał znowu galeryę do zachowania spokoju i porządku.

Ks. Szponder uzasadniał następnie nagły wniosek w sprawie udzielenia zapomogi gminom powiatu krakowskiego, dotkniętym klęską powodzi z powodu ostatniego wylewu Wisły.

Po uchwaleniu nagłości odesłano wniosek do komisyi budżetowej.

Na tem o godzinie 2 min. 30 zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek godzinę 10 przed południem.

Lwów, 21 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu zawiadomił marszałek Izbę, że poseł Zygmunt Jaworski złożył mandat.

Z klubów sejmowych.

Lwów, 21 czerwca. Koło krakowskie odbyło o godzinie 12·30 posiedzenie, na którem przeprowadzono dyskusyę nad obecną sytuacyą polityczną. Poczem obradowano nad wnioskami włościańskiemi, które w najbliższym czasie przedstawione będą Sejmowi.

Lwów, 21 czerwca. „Słowo Polskie" donosi, że przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego będzie zgłoszony dziś przez posła Stapińskiego wniosek w sprawie mowy malborskiej cesarza Wilhelma.

Lwów, 21 czerwca. Koło sejmowe odbędzie posiedzenie dziś o 4 po południu, Koło posłów krakowskich zaś jutro o 10 rano.

O g. pół do 3 po południu zebrała się na posiedzenie komisya parlamentarna prawicy.

Mianowania i przeniesienia.

(*Telefonem*).

Lwów, 21 czerwca. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Edwarda Bronarskiego i Artura Borna, oraz ukończonego słuchacza lwowskiej szkoły politechnicznej Augusta Rybickiego adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Namiestnik przeniósł nadinżyniera Karola Wojciechowskiego z Jarosławia do Tarnopola, Władysława Kostkiewicza z Tarnowa do Jasła, Eustachego Panękę z Tarnopola do Jarosławia i Władysława Sroczyńskiego z Jarosławia do Lwowa, oraz adjunktów budownictwa Franciszka Południewskiego z Bochni do Jarosławia, Zygmunta Woroszyńskiego z Przemyśla do Bochni i. Artura Borna ze Lwowa do Tarnowa.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 czerwca.

Posłowie sejmowi przeważnie przybyli już do Lwowa. Minister Piętak przybędzie za kilka dni, gubernator Banku austro-węgierskiego dr Biliński dopiero z końcem miesiąca.

Antykwaryat naukowy założył we Lwowie dr ...n Roszkowski. Sprzedaż odbywać się będzie głównie zapomocą katalogów. Firma posiada 30.000 tomów.

Nowe linie tramwaju elektrycznego powstaną we Lwowie: do rzeźni, do cmentarza Janowskiego, do cmentarza na Łyczakowie i na Pohulankę.

P. Bron. Kozakiewicz, tłomacz Sienkiewicza i Prusa na język francuski bawi we Lwowie.

Profesorowie Uniw. lwowskiego Siemiradzki i Kolessa zostali mianowani konserwatorami zabytków dla powiatów, położonych niedaleko Lwowa.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę 22 czerwca po połudnu: „Piękna z N. Jorku", operetka.

(*Telefonem*).

Lwów, 21 czerwca. Paderewski przybędzie dziś wieczorem pociągiem błyskawicznym i zamieszka w hotelu Europejskim. Jutro odbędzie się próba koncertu z orkiestrą.

Lwów, 21 czerwca. Zmarła tu Emilia z Godziębów-Godebskich Kunaszowska, była właścicielka dóbr w 66 roku życia.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Wiedeń, 21 czerwca. „N. Freie Presse" dowiaduje się, że podpisanie trójprzymierza nastąpi już dziś lub jutro.

Berlin, 21 czerwca. Na torze berlińskiej kolei elektrycznej wydarzyło się dziś zderzenie dwóch pociągów, przyczem 13 osób poniosło rany.

Lipsk, 21 czerwca. W procesie Banku lipskiego stwierdził przewodniczący rozpraw, że kasselska „Trebertrocknung" pochłonęła w ciągu 5 miesięcy 13 milinów marek.

Paryż, 21 czerwca. Rada gabinetowa uchwaliła, aby odtąd przed zamianowaniem lub awansowaniem urzędników zaciągać dokładne informacye o politycznem ich usposobieniu.

Sejmy krajowe.

Wiedeń, 21 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego uczynił dr Lueger i tow. wniosek nagły, wzywający rząd, aby z całym naciskiem strzegł interesów Austryi przy rokowaniach z Węgrami i nie uczynił koncesyj, któreby wyszły na szkodę naszej połowy monarchii. Wnioskodawcy wzywają rząd, by wytrwał na dotychczasowem stanowisku.

Grac, 21 czerwca. — Sejm zebrał się dziś znowu. Posłowie słowieńscy nie zjawili się w Izbie. Między innemi przedłożono dziś wniosek o zmianę ustawy wyborczej do Sejmu. Sejm ma w przyszłości otrzymać 4 wirylistów, między nimi także rektora politechniki, i 66 posłów wybieralnych, między tymi 2 nowych posłów z miasta Gracu i 4 posłów z kuryi powszechnej. Projekt ustawy zawiera dalej zmianę sposobu wybierania i zaprowadza bezpośrednie i tajne wybory. Prawo wyborcze w miastach i małych miejscowościach przywiązane jest do rocznego podatku bezpośredniego najmniej 10 koron, — IV kurya wyborcza zostanie utworzoną analogicznie do kuryi powszechnej do Rady państwa.

Po załatwieniu kilku formalności posiedzenie zamknięto.

Rezek.

Wiedeń, 21 czerwca. Rozmowa cesarza z Rezekiem trwała przeszło godzinę i dotyczyła wszystkich ważnych spraw politycznych. Cesarz kilkakrotnie prosił ministra, aby cofnął podanie o dymisyę, wkońcu zaś oświadczył, że dymisyi nie przyjmuje, ponieważ zachowanie się ministra we wszystkich sprawach, mianowicie podczas ostatniego przesilenia, było zupełnie prawidłowe i lojalne.

Minister Rezek cofnął wobec tego dymisyę i pozostaje nadal w urzędzie. Bezpośrednio po audyencyi u cesarza wyjechał do Kaltenleutgeben na kuracyę.

Rozłam Wszechniemców.

Wiedeń, 21 czerwca. W klubie Wszechniemców nastąpił dziś rozłam zupełny. Po stronie Wolfa stanęło 5 posłów, po stronie Schoenerera 25 posłów.

Fałszywe pogłoski.

Berlin, 21 czerwca. „Biuro Wolfa" donosi: Złośliwe pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm wczoraj zachorował w Akwizgranie, pozbawione są wszelkiej podstawy. Cesarz Wilhelm wygłosił swoją mowę (Zob. art. p. t.: „Cesarz Wilhelm i papież". Przyp. red.) z wielką swadą oratorską, brał udział w dalszych uroczystościach i niczem nie zdradzał niedyspozycyi.

Po śmierci króla.

Sybillenort, 21 czerwca. Król Jerzy saski wydał rozkaz dzienny do armii, w którym podnosząc jej wierność dla zmarłego, wzywa żołnierzy do wierności także i dla nowego króla.

Drezno, 21 czerwca. Nowy król Jerzy wydał proklamacyę, zawiadamiającą o objęciu rządów.

Car w Bułgaryi.

Bukareszt, 21 czerwca. Utrzymuje się tu pogłoska, że car Mikołaj przyjął zaproszenie księcia Ferdynanda, ażeby wziął udział w odsłonięciu pomnika cara Aleksandra w Sofii i że w przejeździe na tę uroczystość odwiedzi także króla Karola w Bukareszcie.

Galerya Teresy Humbert.

Paryż, 21 czerwca. Wczoraj rozpoczęła się publiczna licytacya galeryi obrazów Teresy Humbert. Galerya ta obejmuje dzieła pierwszorzędnych malarzy francuskich. — W pierwszym dniu licytacyi przyniosły sprzedane obrazy 614.000 franków. Dziś odbywa się licytacya w dalszym ciągu. (Zob. „Kronika paryska". Przyp. red.).

Nie było zamachu.

Londyn, 21 czerwca. Wobec rozpowszechnionych za granicą pogłosek, oświadcza „Biuro Reutera", że w Londynie absolutnie nic nie wiadomo o rzekomym zamachu na króla, albo o aresztowaniu anarchistów.

Kitchener wraca do Anglii.

Londyn, 21-go czerwca. Lord Kitchener odjeżdża dnia 23 b. m. z Kapstadu z powrotem do Anglii.

Syn Abdul Azisa uduszony.

Konstantynopol, 21 czerwca. Syn sułtana Abdul Azisa, Said Edhgem, uduszony został w więzieniu. Sułtan podejrzywał go, że zamierzał uknuć spisek w celu strącenia go z tronu.

Śmierć Battenberga.

Panama, 21 czerwca. Według doniesień prywatnych ks. battenberski, który jako pułkownik służył w kolumbijskiej armii rządowej, padł w walce przeciw powstańcom, walcząc zupełnie osamotniony, ponieważ jego ludzie uciekli. — Zwłoki znaleziono dopiero po paru dniach.

Krwawe rozruchy.

Nowy Jork, 21-go czerwca. Tłumy uzbrojone wtargnęły do kopalni węgla w Wiliamstown, aby zajętych tam robotników zmusić do wstrzymania pracy. Gdy robotnicy nie chcieli się na to zgodzić, tłumy rzuciły naboje dynamitowe do kopalni. Przy eksplozyi zginęło pięciu robotników. — Gdy robotnicy wyszli z kopalni, przyjęli ich strejkujący strzałami rewolwerowemi. Kilka osób jest rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 21 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 682·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 700·—. Akcye Anglobanku 277·—. Akcye Unionbanku 540 50. Akcye Länderbanku 422·—. Akcye Bankvereinu 456·—. Akcye Bodencredit 951 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 704·50. Akcye kolei południowej 71 —. Akcye N. Tramwaye lit. A. 284·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 450·—. Akcye kolei Północnej 57·85. Akcye kolei Czerniowieckiej 568·50. Akcye Alpiny 407·—. Akcye Rima Muranyi 515·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1565·—. Akcye fabryki broni 332 — Akcye tureckie tytoniowe 294·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·80. Renta majowa 101·65. Austryacka renta koronowa 99·65. Węgierska renta koronowa 97·30. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·60. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·40. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·10. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·15. Losy tureckie 109·—. Marki 117·32. Ruble 253·25.

Usposobienie: Przy cichym przebiegu tendencya bez obawy. Montany słabo. Alpiny w końcu nieco lepiej.

Cukier (spok.) 17·25, spirytus (bez zmiany) 37·80. — Nafta bez zmiany.

Berlin, 21 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15. Austryackie kredyty ultimo 214·10. Austryackie koleje państwowe ult. 150·40. Disconto comandyt. ult. 186·50. Towarzystwo handlowe ult. 157·80. Warszawa-Wiedeń ult. 177·—. Tureckie losy ult. 113·—. Renta włoska ult. 102·80. Austryackie banknoty Kasa 85·25. Wiedeń krótki K. 85·20. Banknoty rosyjskie K. 216·10. Krótkie Nowy Jork K. 419·—. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. 100·80. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. 99·10. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 418·25. Konsolidacya K. 92·40. Lombardy ult. 18·75. Niemiecki bank państwowy K. 156·60. Akcye żeglugi hamburskiej ult. —·—. Warszawa krótkie K. 216·05.

L. 1586/02. 1426 3 3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy krakowski rozpisuje

konkurs na posadę kancelisty

z płacą stałą 1440 kor. rocznie i z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wykazać:

1) odpowiednie wykształcenie ogólne;
2) znajomość manipulacyi biurowej we władzach administracyjnych (prowadzenie registratury, dziennika i ekspedytu);
3) znajomość języka polskiego i niemieckiego;
4) dotychczasowe nienaganne życie i zatrudnienie;
5) wiek poniżej 40 lat.

Kandydaci, którzy przekroczyli 40 rok życia, mogą ubiegać się, jeżeli się zrzekną praw do emerytury.

Podania **własnoręcznie** napisane należy wnieść najpóźniej dnia **10 lipca 1902 r.**

Posadę tę nada Wydział powiatowy na razie prowizorycznie za 14to-dniowem wypowiedzeniem, po roku może nadać ją stale.

Kraków, dnia 9 czerwca 1902 r.

Wiceprezes: *J. Skirliński.*

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzaj. Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie

z dniem 31 grudnia 1901 r.

Aktywa. Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1901 r. Pasywa.

Aktywa	K.	h.	Pasywa	K.	h.
Gotówka w kasie	54.203	27	Udziały Członków	2,192.153	24
Weksle Członków	7,791·351	—	Wkładki na książeczki	4,412.516	33
Rachunek bieżący	32·679	31	Weksle reeskontowane	1,087.710	—
Fundusz rezerwowy:			Procent od weksli pobrany za rok 1902	70.105	25
K. 81.000 w 4% listach gal. Tow. Kred.			Fundusz rezerwowy	79.572	48
ziems. po 92·— . . . . K. 74.520·—			Saldo zysk	115.748	76
Książeczka własna Nr. 7482 „ 5.052·48	79.572	48			
	7,957·806	06		7,957.806	06

Straty. Rachunek zysków i strat. Zysk.

Straty	K.	h.	Zysk	K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki	181.184	88	Procent od weksli:		
„ „ weksli reeskontowanych	24.986	11	Przeniesienie z r. 1900 K. 55.184·45		
Koszta administracyi: płace, czynsz, druki, koszta prawne i t. d.	69.762	83	W roku 1901 pobrano „ 434.089·18		
„ „ podatki i należytości	28.999	50	„ 489.273·63		
Odpisane należytości wątpliwe	49.822	55	Na rachunek roku 1902 odpada „ 70.105·25		
Saldo zysk . . . K. 109.822·83			Pozostaje na rachunek r. 1901	419.168	38
Przeniesienie z r. 1900 „ 5.925.93	115.748	76	Przeniesienie zysku z r. 1900	5.925	93
			% od rachunku bieżącego	24.210	32
			Odzyskane straty	21.200	—
	470.504	63		470.504	63

Przychód. Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1901. Rozchód.

Przychód	K.	h.	Rozchód	K.	h.
Saldo gotówki z roku 1900	128.454	99	Udziały zwrócone	294.908	82
Udziały wpłacone w ciągu roku	180.694	37	Zwrot wkładek na książeczki	4,049.926	86
Wkładki na książeczki K. 3,871.566·25			Wypłaty na rachunek bieżący	16,172.088	96
Procent skapitalizowany „ 167.541·60	4,039.107	85	Weksle Członków	21,626.640	04
Wpłaty na rachunek bieżący	16,997.113	98	Spłata weksli reeskontowanych	6,265.431	76
Weksle spłacone	21,630.715	40	Procent od weksli reeskontowanych	24.986	11
Weksle reeskontowane	6,478.931	76	„ „ wkładek zapłacony . . . K. 13.643·28		
Procent od weksli Członków	434.089	18	„ „ wkładek skapitalizowany „ 167.541·60	181.184	88
„ „ rachunku bieżącego	24.210	32	Wypłacona dywidenda za r. 1900	99.239	04
Odzyskane straty	21.200	—	„ tantiema za r. 1900	17.323	23
			Koszta administracyi	69.762	83
			Zapłacone podatki i należytości	28.999	50
			Odpisane należytości	49.822	55
			Gotówka w kasie	54.203	27
	49,934.517	85		49,934.517	85

Kraków, dnia 31 grudnia 1901 r.

DYREKCYA:
Z. Słonecki, **J. Głazewski**, **Dr G. Romer.**
Naczelnik biura: *W. Kozubowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:
Dr F. Paszkowski, **K. Abrahamowicz.** **M. Dydyński**,

1484

(Przedruku nie opłacamy).

L. 2090. 1490 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Wadowice ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo **budowę domu dwu-piętrowego** wraz z materyałem i robotą według planu już zatwierdzonego.

Warunki ogólne i szczególne, oraz plany i kosztorys można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 21 czerwca b. r.

Zalepione oferty pisemne, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie **1500 kor.**, składać można najdalej **do dnia 28go czerwca b. r.**

Magistrat miasta Wadowice,
dnia 17 czerwca 1902 r.
Burmistrz: *Dr. Starzewski.*

Towarzystwo Wydawnicze

we Lwowie, ul. Pełczyńska 1.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

Sz. Askenazy. **Przymierze polsko-pruskie.** 5 kor.
Z. Balicki. **Egoizm narodowy wobec etyki** (niecenzuralne w zaborze rosyjskim). Kor. 1·20.
P. Chmielowski. **Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznem.** 3 kor.
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. **Przełom w socyalizmie** (niecenzuralne). Kor. 4·50.
Dr. St. Eljasz-Radzikowski. **Styl zakopiański** (bogato ilustrowane). 3 kor.
J. Grzegorzewski. **Z pod nieba wschodniego,** nowele i fragmenty z podróży. Kor. 5·20.
J. Kasprowicz. **Bunt Napierskiego** (ilustrowane, niecenzuralne). Kor. 3·20.
J. Kasprowicz. **Ginącemu światu,** 4 poematy (niecenzuralne). Kor. 3·60.
J. Kasprowicz. **Wybór poezyi.** 3 kor.
L. Kulczycki. **Anarchizm współczesny** (niecenzuralne). 5 kor.
T. Korzon. **Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta** (niecen.) 80 h.
B. Koskowski. **Finlandya.** Kor. 2·60.
Ks. J. Londzin. **Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Ks. Cieszyńskiem.** — (Dochód czysty na gimnazyum polskie w Cieszynie). 1 kor.
Ks. A. Macoszek. **Przewodnik po Śląsku cieszyńskim** (bogato ilustrowany). 2 kor.
— **Widokówki śląskie.** Serya z 10 kart 80 hal.
St. Majerski. **Mapa fizyczna ziem polskich** (bardzo odpowiednia do nauki historyi i geografii ojczystej). Kor. 1·80, podklejona na płótnie kor. 2·60.
N. N. **Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych** (z mapką dyslokacyjną pogranicza zachodniego). Kor. 5·50.
Piastun (W. Naake-Nakęski). **Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim.** 1 kor.
J. K. Potocki. **Współzawodnictwo i współdziałanie.** (Społeczeństwo jako organizm — Geniusz i tłum — Dobór miłosny — Kobieta i mężczyzna — Wrogowie nauki). 6 kor.
A. Potocki. **Stanisław Wyspiański,** studyum literackie (niecenzuralne). 3 kor.
F. Popławska. **Dwie mogiły,** powieść dla starszej młodzieży (niecenzuralne). 3 kor.
J. L. Popławski. **Życie i czyny pułkownika Z. Miłkowskiego** (T. T. Jeża). (niecen.). 50 hal.
Pereświt. **Bajka.** Alegorya smutnych dziejów niewoli (niecenzuralne). 2 kor.
K. Rakowski. **Ocknienie,** dramat nagrodzony (niecenzuralne). Kor. 1·50.
K. Rakowski. **Powstanie poznańskie w r. 1848** (niecenzuralne). 6 kor.
Wł. Studnicki. **Rozwój form politycznych i stosunki ekonomiczne Szwajcaryi** (niecenzural.). Kor. 2·40.
Wł. Studnicki. **Wyodrębnienie Galicyi.** Kwestya bytu tej dzielnicy (niecenzuralne). 2 kor.
Świerk. **Z szarej przędzy,** powieść z współczesnego życia w Galicyi (niecen.). Kor. 4·50.
St. Szczepanowski. **Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych. Aforyzmy o wychowaniu** (niecenzuralne). 2 kor. 1389 2 0
M. Zych. **Syzyfowe prace,** powieść ze stosunków w Królestwie (niecenzuralne). 4 kor.
M. Zych. **Rozdziobią nas kruki, wrony.....,** nowele (niecenzuralne). Kor. 3·60.
W. Żmudzki. **Bór,** powieść (niecen.). Kor. 3·20.
„ **Niedola,** nowele (niecen.). 2 kor.

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe. Flanele wstąpione, **Wełne** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 469 20 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

1032 9 20

Jedyna specyalna fabryka w monarchii austr. C. k. medal państwowy za znakomite wyroby.

Pierwszy morawski wyrób

ZEGARÓW WIEŻOWYCH

Fr. Moravus

Berno, Wielki Rynek, 6,



wyrabia i dostarcza: Zegary wieżowe dla kościołów, szkół, zamków, ratuszów, fabryk itp., zegary do kontrolowania stróżów nocnych, zegary elektryczne w najlepszym wykonaniu i pod gwarancyą. 699 16 20

200 zegarów wieżowych dostarczono ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców. Kosztorysy gratis.

Karygodnem

jest każde naśladowanie jedynie prawdziwego **liliowego mydła Bergmanna,** wyrobu **Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. L.**

Znak ochronny: Dwaj górnicy. Od tego mydła **twarz** staje się delikatną, czystą, **wygląd** rumianym, młodocianym, **skóra** białą, jak aksamit miękką, a **płeć** olśniewająco piękną. Najlepszy środek przeciw piegom.

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1079 9 40

w **KRAKOWIE:** M. Proń, aptekarz,
„ W. Redyk, „
„ K. Wiszniewski, „
„ Bartmański i Sp. „
„ F. Gralewski, „
„ L. Rosenberg, „
„ K. Jahr, „
„ J. Hanak, droguer.
„ Anast. Froncz, „
„ F. Zopoth i Sp., „
„ J. Wiśniewski, „
„ J. Reim i Spółka,
„ Roman Drobner,
„ St. Rożnowski,
w **BOCHNI:** Rud. Herliczka;
w **N. SĄCZU:** Jan Michnik;
„ R. Jakubowski apt.,
„ St. Pawłowski apt.,
w **PODGÓRZU:** T. Kwieciński drg.;
w **RZESZOWIE:** L. W. S. Zarski apt.;
„ A. Karpiński, apt.,
„ J. Kołodziejowski.
„ Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH:** Kaz. Hommé drg.

TONINO

WINA LECZNICZE

odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone dla **dyabetyków, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom** — są do nabycia **we wszystkich aptekach,** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie głównym firmy:

Simetta & Blau, Wiedeń,

I., Griechengasse 8, telefon 7146.

Wina te podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarzy w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr 31. Każdy kupujący flaszkę wina może kazać zbadać bezpłatnie w wymienionym Związku wino co do jego prawdziwości. **Cena małej butelki kor. 1·—, wielkiej butelki kor. 1·80.** **Dla kupców stosowny opust.** 722 12 12

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 84 64 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Guwernantka Francuzka przez lipiec i sierpień jest do umieszczenia. Guwer., Naucz., Fröbl., Bony Polki poszukują posad. — Wiad.: **Biuro umieszczeń M. Stehlik, Kraków, Rynek 7.** 1488 2 2

751 **• PIEGI •** 15 20

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. **Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.**

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apteka; **Eugen. Heller,** apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; w **Brodach: Leo Kallir,** aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Udzielam gruntownej nauki 1202 7 0

buchalteryi

podwójnej i pojedynczej,

korespondencyi handlow., rachunków kupiec., nauki wekslowej itd., oraz języka niemiec. pod przyst. warunk.

Również przygotowuję do egzaminu z rach. państw. Józef Handwerk, Kraków, **ul. św. Sebastyana 34, II. p. od frontu.**



292 24 0

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	$1/2$ klg.	szarego	ct. 15
	$1/2$ „	białego	„ 30
nowe darte:	$1/2$ „	szarego	„ 35
	$1/2$ „	białego	„ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 479 21 52

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.



MILIONY DAM

używa „Feeoliny."

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlep. kosmetykiem na skórę, włosy i zęby?

Najbardziej nieczysta twarz

i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY."**

„FEEOLINA" jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół.

Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY" znikają bez śladu.**

„FEEOLINA" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy.

„FEEOLINA" jest również najlepszym i najnaturalniej. środkiem do czyszczenia zębów.

Kto **„FEEOLINY"** używa regularnie zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY"** nie był zadowolonym. **Cena sztuki 1 K., 3 szt. K. 2·50, 6 szt. 4 K., 12 szt. 7 K.** Porto od jednej sztuki 20 h., od 3 sztuk zwyż 60 h. Za pobraniem 60 h. więcej.

Wysyła gł. skład M. FEITH, Wien, 7 Bezirk, Mariahilferstrasse 38, I. piętro. 1401 20 0

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie do **1000 koron** można łatwo zarobić uczciwie i bez ryzyka. Przysłać natychmiast swój adres pod **G. 51** do **Annoncen-Bureau des „Merkur". Nürnberg, Mendelstrasse L. 23.** 174 25 52

Największy skład maszyn do szycia i haftu

SINGERA

Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.** 41 24 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

FABRYKA MASZYN, ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI

POD FIRMĄ

M. Peterseim

Konto poczt. kasy N. 809.909. — W KRAKOWIE. — Telefon Nr. 387.

Adres telegr.: PETERSEIM, KRAKÓW.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że moją fabrykę po pożarze od roku zaprzeszłego przeniosłem z ul. Długiej do świeżo zbudowanego i powiększonego zakładu

na Grzegórzkach za ogrodem botanicznym.

Urządzenie fabryki postawiłem na stopie najnowszym wymaganiom technicznym odpowiadającej i zaopatrzyłem ją w znaczną ilość doborowych maszyn pomocniczych, tak, że mogę przyjmować wszelkie znaczniejsze w zakres budowy maszyn wchodzące zamówienia.

Szczególnie nadmieniam, że przyjmuję do wykonania:

Maszyny rolnicze, kieraty, młocarnie, grabiarki, żniwiarki amerykańskie.
Urządzenia mechaniczne dla gorzelń, rzezalń, młynów, tartaków, browarów, cegielń, olearń, kościarń, oraz wydobywania torfu.
Budowę kompletnych urządzeń, jakoteż rekonstrukcyi fabryk nafty, olejów smarowych i t. d., oraz poszczególnych części składowych tychże, jak:
Kotły parowe i destylacyjne, rezerwoary, agitatory, bielniki naftowe i olejowe itd. we wszelkich rozmiarach i każdej konstrukcyi.
Uzbrojenia kotłowe i palnikowe.
Pompy do domowego i gospodarskiego użytku, oraz zasilające do kotłów parowych.
Sikawki ogniowe i ogrodowe.
Transmisye.
Koła pasowe i zębate.
Wszelkie konstrukcye żelazne.
Instalacye wodociągów i wszelkie z nimi w styczności stojące urządzenia, jakoto: łazienki, tusze itd.
Odlewy budowlane podług rysunków, modeli własnych lub nadesłanych i tak: kolumny, kroksztyny, okna, słupy, odboje i rynny.
Zlewy hermetyczne kanałowe dla podworców i ulic.
Walce drogowe dla gmin i miast.
Wózki żelazne do transportowania materyałów dla przedsiębiorstw kolejowych itd.
Magle mechaniczne.
Aparaty składające się z beczkowozu żelaznego i pompy powietrz. do czyszcz. dołów kloaczn. sposobem pneumat.

Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Do poręczy drogowych

POLECAM:

stalowe rury 52 m/m, za metr bieżący	kor.	—·65
gotowe poręcze ze słupkami z rur, za metr bieżący	„	2·—
„ „ „ „ z trawersów, za metr bieżący	„	2·40
żelazne parkany 2 metry wysokości, z siedmioma drutami kolczastemi cynk., za metr bieżący	„	2.50
rury używane 52 m/m zewnątrz, z mufkami, **do wodociągów,** za metr bieżący	„	—·80

1122 10 25 **E. PAULUS, GORLICE.**

Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.** 91 12 20

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)

poleca po najniższych cenach

arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Żywcu. 1237 2 12

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1283 10 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Bayer'a Salicylowy plaster kauczukowy

jest środkiem racyonalnym do zupełnego, bezpiecznego i bezbolesnego usunięcia

odgniotków, wzdymek i zgrubień skórnych.

1 koperta tego znanego ze skuteczności plastru wraz z dokładną wskazówką użycia kosztuje 30 ct., na prowincyę 35 ct. **po przesłaniu należytości w znaczkach listowych.** Zamówienia przesyłać pod adres.: **Apotheke „zum Römischen Kaiser", Wien, I., Wollzeile 13, Hugo Bayer, Apotheker.** Na składzie w **Krakowie** ma **Konstanty Wiszniewski,** ul. Floryańska. 880 4 15

Z d. 1 czerwca **zaprowadziliśmy** w naszej agencyi

także dział księgarski. Mamy wybór książek na składzie i przyjmujemy zamówienia na wszelkie dzieła naukowe i literackie.

Abonament i sprzedaż pism jak dotychczas. 1477 3 0

Polecamy się pamięci Sz. Publiczności. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń oraz Księgarnia

J. Hopcasa i A. Salomonowej

w Krakowie, plac Maryacki l. 2.

MYSTAXIN 1060 23 0

jest jedynym znakomitym płynem do układania wąsów.

MYSTAXIN

nie zawiera żadnego tłuszczu ani gumy.

MYSTAXIN

nietylko znakomicie układa, ale nadaje połysk, wzmacnia i koserwuje włosy. Mystaxin kosztuje 50 ct. Główny skład:

K. Ryżmanowski, Kraków, Szewska 2.

Do nabycia w drogueryach i u fryzyerów.

ZAWOJA

pod Babią Górą.

Jest niewątpliwą rzeczą, że zgodnie ze zdaniem wszystkich meteorologów w tym roku po zimnych i mokrych miesiącach wiosennych będziemy mieć suche i gorące lato. Spodziewając się przeto licznego napływu gości na pobyt letni do Zawoi, zarządziłem u siebie wszelkie możliwe ulepszenia.

I tak:

1) Zarządziłem, żeby moje wózki podczas miesięcy letnich stale były na usługi gości — nietylko tych, którzy przybywają, lub odjeżdżają pociągami dziennemi, ale także i tych, którzy przyjeżdżają i odjeżdżają pociągami nocnemi, i żeby ich odwoziły lub przywoziły po niskich cenach;

2) dałem odrestaurować wszystkie domy mieszkalne i urządzenie domowe odnowić;

3) postarałem się o to, żeby potrawy i napoje były wyborne i tanie, a usługa rzetelna;

4) postarałem się i o to, żeby tu stale przebywał lekarz.

Wogóle poczyniłem wszelkie kroki, aby uprzyjemnić pobyt w Zawoi, i wobec tego prosząc o liczne przybycie do tego uroczego zakątka, kreślę się z poważaniem 1209 16 18

S. Brüll w Zawoi.

GUWERNANTKI

nauczycielki, guwernerzy oraz bony Francuzki, Niemki i wychowawczynie freblanki różnej narodowości — są do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, róg Rynku głównego.** 460 21 52

ŚWIEŻO OTWARTA

pracownia sukien damsk.

Maryi Diner

w Krakowie, ul. Floryańska 33, II. p.,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące, oraz udziela **lekcyj kroju** według najnowszego systemu. 1170 9 10

CENY UMIARKOWANE.

Agronom

młody, rutynowany, zdolny, w celu wzięcia w dzierżawę majątku ziemskiego na Węgrzech, jako obeznany z tamtejszemi stosunkami ekonomicznemi, a dającemi wszelką rękojmię dobrego rezultatu, **poszukuje spólnika** z kwotą 8000 koron, to jest sumą równającą się połowie całego wkładu, z którego drugą połowę sam posiada i na ten cel przeznacza. Przystępujący do spółki może być i nie fachowym; bez względu na to ma zapewnioną całą połowę czystego zysku przez czas trwania spółki. — Zgłoszenia przyjmuje **Agencya L. Krassuskiego w Krakowie, Mały Rynek Nr. 6, I. piętro,** która przytem poleca kupna dóbr ziemskich większych i mniejszych, will, realności, oraz dostarcza wszelkiej służby miejskiej, gospodarczej, oficyalistów gospodarczych, bon, guwernantek, guwernerów itd. 1412 3 3

Wieś w uroczej okolicy Nowego Sącza, **do sprzedania** z wolnej ręki. — Wiadomość u właścicielki *w Krakowie, ul. św. Anny 4.* 1364 4 5



FABRYKA SIATEK

konstrukcyj i artystyczn. ślusarstwa

J. Górecki i Spółka

w KRAKOWIE, ul. ś. Wawrzyńca 26,

telefon Nr. 277,

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych fabrykantów wchodzące.

Cenniki na żądanie. Ceny przystępne. Termin ściśle dotrzymany. 1019 27 40

BACZNOŚĆ!

Pierwsza galicyjska Fabryka Krzeseł we wszystkich stylach

Józefa Różyckiego

we Lwowie, pl. Bernardyński 15,

przyjmuje również krzesła do wyplatania

Listy pochwalne na żądanie.

1006 27 40

Dla P. T. odsprzedających wysoki opust.

Nowość!! Niezrównana!

Proszę żądać

Geislera

Specyałów na zupy i sosy!

WYROB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W każdem gospodarstwie, w każdym domu niezbędne.

Szczególnie nadają się dla **hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.**

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.

SKŁADY w **Krakowie:** *J. Barberowski, Ant. Hawełka* c. k. nadw. dostawca, *J. Kempler, Józef Landau, Reim i Spółka, Ant. Suski, Związek handlowy „Kółek rolniczych";* na **Zwierzyńcu:** *Filip Spitzel;*

w **Białej** pod **Bielskiem:** *Geyer & Ranftl, Fr. Gall* i *B. Petrasch;*

w **Bochni:** *Józef Moser;*

w **Chyrowie:** *Jan Strzelecki;*

w **Drohobyczu:** *Karol Arway* i *Teofil Jabłoński;*

w **Jarosławiu:** *Feliks Gregor* i *A. Tumidajski;*

we **Lwowie:** *Kazim. Adamski, Wł. Bażant, Franc. Czarnecki, Emil Forysz, Friedrych & Kahany, Katolicki sklep „Jedność", Krulikiewicz & Kuczek, Spółka konsumc. urzędników, Wł. Kozłowski, Henryk Mayer, St. Markiewicz, Ant. Olearczyk, Kaz. Piątkowska, Józef Proksz, Wojciech Szkowron, Stow. spożywcze urzędników c. k. kolei, Józef Warna, O. T. Winkler i Syn, Związek handlowy „Kółek rolnicz.";*

w **Nowym Sączu:** *J. Kosterkiewicz* i *Wiktor Oleksy;*

w **Nowym Targu:** *J. Mandel;*

w **Oświęcimie:** *Józef Moser;*

w **Przemyślu:** *Tadeusz Cieśliński, E. Krug, S. Ochsenberg, A. Rozumilowska, Julian Szancer;*

w **Rzeszowie:** *Mieczysław Postępski;*

w **Samborze:** *Wład. Szlagor* i *Jan Zacharski;*

w **Sanoku:** *A. Dzuganowski;*

w **Stanisławowie:** *Adolf Gurawski, Jakób Kisielewski, Kajetan Kopacz* i *Konsumcyjne Towarzystwo kolei;*

w **Stryju:** *Kasprowicz & Wąsowicz;*

w **Tarnopolu:** *E. Frantz* i *M. Ostrowski;*

w **Wadowicach:** *Teofil Kluk;*

w **Zakopanem:** *J. Fabian Słowik* i *Spółka handlowa;*

w **Żywcu:** *A. Pawluszkiewicz.* 1208 7 10

STRAIGHT FRONT CORSET

Najnowsze i najlepsze w tym zawodzie wyrabia specyalista gorsetów z Pragi: **Herman PIESEN** KRAKÓW, GRODZKA 4

Najlepsze francuskie **bibułki do papierosów**

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. 565 7 10

Najlepsze francuskie **tutki do papierosów.**

Lakiery, kremy i Pasty do odświeżania żółtych czarnych i popielatych bucików. **Lakiery na kapelusze**, czarny, niebieski, bronzowy, zielony, żółty i bezbarwny na wagę i we flaszeczkach. **Farby** do farbowania materyj.

Płaszcze gumowe. **Płachty** nieprzemakalne. **Kalosze** rosyjskie i amerykańskie. **Linoleum** prawdziwe tryesteńskie. **Ceraty. Rogóżki. Chodniki. Przedściółki.**

Farby olejne do użycia zupełnie gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, bryczek i t. p., i t. p. Nowość **„Rivalin"** farba równająca się trwałości i połyskowi emalji na metalach.

Lawn-tennis. Rakiety, Prasy do rakiet, Krokiety, Kule i kręgle z drzewa „Lignum Sanctum", Przyrządy gimnastyczne ogrodowe, Huśtawki ogrodowe, Hamaki dla dorosłych i dzieci, Piłki nożne „Football". Balony i Piłki gumowe.

Przybory do rybołowstwa w największym wyborze.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. KRAKÓW Linia A—B.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Farby do fasad Karola Kronsteinera w Wiedniu (wyłączny skład). **Farby na dachy,** Smołowiec gazowy i drzewny, Karbolineum, Antymerulion Exiccator.

Papę dachową, Płyty izolacyjne, Wapno hydrauliczne, Cement, Gips sztukatorski i murarski.

Proszek na owady Zacherlin i Andel'a, Proszek **perski** na wagę, Papier, **Lep** i Trzaski na muchy, **Naftalina,** Liście paczulowe, Saszetki, Papier naftalinowy, **Antymerulion,** Kamfora i inne środki przeciw molom.

Tynktura na pluskwy, Rozpylacz do proszku i tynktury, Środki desinfekcyjne i Środki przeciw szczurom i myszom. Nowość! **Spluwaczki hygieniczne.**

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg, Masę francuską i woskową do podłóg, **Wosk** do froterowania, **Szczotki** do froterowania zamiatania i szurowania. **Maszynki** z płytą żelazną do froterowania. 1175

Pierwsza c. k. austr.-węg. wył. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH KAROLA KRONSTEINERA

w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120.

Odznaczona złotemi medalami.

Dostawca c. k. arcyks. i książ. zarządów dóbr, cywilnych i wojskowych budowlanych, kolei, zarządów górniczych i hutniczych, towarzystw budowniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych, właścicieli fabryk i realności. — Farby te, nie ulegające wpływom powietrza, rozpuszczają się w wapnie, a dostarcza się ich w proszku w 46 wzorach od 16 ct. wzwyż za kilo; co do trwałości i czystości barwy równają się zupełnie pociągnięciu olejnemu.

200 KORON NAGRODY za wskazanie naśladowań.

Kartony ze wzorami i sposób użycia za darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim. 807 10 15

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikatnia. Cena 2 kor.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne we **Lwowie, Krakowie** i **Przemyślu,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich. 1274 4 0

Poszukuje się zdolnego

pomocnika jubilerskiego.

Tadeusz Czaplicki

1508 1 3 w Krakowie, ul. Floryańska l.

Kilka mieszkań

lub oddzielnych pokoi, **w ślicznej górskiej okolicy,** tanio do wynajęcia na lato, lub na cały rok. Kościół, poczta, jarmarki w miejscu. Do stacyi 7 kilometr. — Wiadomość: **Zarząd szkoły w Porębie wielkiej obok Mszany dolnej.** 1510 1 2

WYBORNE

SZPARAGI SOLO

w 5 klg. paczkach po 5 koron opłatnie, **Goryckie czereśnie** w 5 klgr. paczkach po 3 kor. 50 hal. opłatnie za zaliczką wysyła 1511 1 5

W. REIN, Gorycya (Görz, Küstenland).

Pilsner

prawdziwy mieszczański, zdrową, smaczną kuchnię,

Śniadania, Obiady, Kolacye

poleca handel delikatesów

ED. KLIMEK

1494 *w KRAKOWIE.* 1 0

Ceny przystępne.

Młyn parowy

żytni, w Czarny pod Tarnowem, na odległość 200 metrów od toru kolejow., zbudowany dopiero przed czterema laty kosztem 80.000 koron, według najnowszych zasad techniki i bardzo praktycznie urządzony — **można nabyć tanio i pod korzystnemi warunkami.**

Bliższa wiadomość u adwokata **Dra Juliana Peipera w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 59.** 1482

Kojarzenie małżeństw.

Będąc w podeszłym wieku i słabowitą, radabym swą siostrzenicę, sierotę po inżynierze, która wraz z rodzicami — zmarłemi przed rokiem — udała się do Ameryki, a obecnie powróciła, wydać za oficera, wyższego urzędnika, fabrykanta, właściciela dóbr, lub większego przemysłowca. Ma lat 22, religii katolickiej, mówi po niemiecku i po angielsku, posiada posagu 350 000 koron gotówką. Zgłoszenia tylko w języku niemieckim z dokładnym adresem przyjmuję pod **„Amerikanerin"** poste restante **Bad Gleichenberg,** Dyskrecya zapewniona. 1509

Ulica Grodzka l. 9.

NOWOŚĆ! 1358

FOTO-PLASTIKON

pod nowązestaraną dyrekcyą Otwarte codziennie od 10ej rano do 9ej wieczór.

Obrazy i oświetlenie w zupełnie nowym sytemie PARYSKIM, jeszcze tutaj nie widzianym.

Od dnia 22go do 29go czerwca 1902 r. *najnowsza malownicza serya:*

Czarująca wędrówka przez **Berno Szwajcarskie i przez krainę berneńską.**

PATENTY

wyjednywa inżynier 272 12 52 **M. Gelbhaus,** przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat., **w Wiedniu, I., Graben 29 a.**

L. W. kr. 38380/1902. 1503 1 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia r. b., a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej, i przedstawić zarazem cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których I-sza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, II-ga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 3 czerwca 1902 r.

Piotrowski.

Kule bilardowe



wyrób własny, z najlepszej kości słoniowej, o 10% tańsze od zagranicznych,

Kule do kręgli i kręgle

oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia** przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro.

Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie zniżonych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

1344 Telefon 321. Z poważaniem *Jan Bajer.*

Tylko dla Panów!

Polecane po niskiej cenie zegarki wyciągają zawsze jeszcze stronom pieniądze z kieszeni, nie zadowalniając ich, gdyż wiele ludzi daje się wziąć na lep, w tej dobrej myśli, że tak bardzo zachwalany zegarek może przecież dobrze idzie i przeto nie jest rzeczą ryzykowną ofiarować na próbę 3—4 złr. Niestety, widzi się znowu zawód, próbuje się dać zegarek do naprawy zegarmistrzowi, płaci się za to 1—2 złr., zegarek atoli po krótkim czasie znowu nie idzie. Wtedy sądzi się oczywiście, że ten zegarmistrz na niczem się nie rozumie, idzie się więc do innego, któremu znowu trzeba zapłacić, i dopiero po licznych niepokojeniach o ponowną pomoc pokazuje się, że pieniądze na naprawę wydane, są jakby wrzucone w błoto, gdyż ordynarnego wnętrza zegarka nie można doprowadzić do należytego funkcyonowania. — Polecam przeto wszystkim Panom prywatnym, urzędnikom, doktorom, kupcom i robotnikom, ażeby kupili sobie **prawdziwy zegarek kolejowy.**

Kosztuje on wprawdzie: niklowy 11 złr., srebrny otwarty 16 złr., podwójnie kryty 22 złr., jest atoli bezsprzecznie **najlepszym zegarkiem,** gdyż odznacza się nadzwyczaj dokładnym chodem. Jest on także stosunkowo **najtańszym zegarkiem,** gdyż nie potrzebuje żadnej naprawy, a jeżeliby przypadkiem coś się stało wskutek upadnięcia, to wszelką naprawę uskutecznia się natychmiast przez trzy lata **za darmo.**

Prawdziwym jest **zegarek kolejowy** tylko wtedy, jeżeli ma na sobie zarejestrowany znak ochronny.

Wyłączną sprzedaż na Austro-Węgry ma tylko 1459 2 0

Jakób Better, zegarmistrz i jubiler w **Zywcu.**

Niestosowne przyjmuje się napowrót z wszelką gotowością.

Piękne ubrania męskie podług miary

Josef Krauss Nachfolger

WIEDEŃ, I., Kärnthnerring 17 (vis-à-vis Hotelu Impérial).

Krój angielski, znany polskiej publiczności. 1381 3 4



Powozów mnóstwo **Wózków** dużo **Wolantów** otwartych podostatkiem, **Kuczer faetonów** damskich huk i w. i., a że **kupujących jest tego roku brak,** to też wszystkie powozy i wózki tak nowe, jak i używane, około 50 sztuk, **sprzedaje** po **wyjątkowo niskich** cenach, za gotówkę — bez pośredników, w **koncesyonowanych**

składach z pojazdami używanemi na resorach

ST. CYRANKIEWICZA

przy **ul. Brackiej L. 9** i przy **ul. Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel koncess. składów z powozami mieszka przy **ul. św. Jana L. 30,** parter. 933 12 0

Uczeń

z ukończoną najmniej II. klasą gimn., znajdzie umieszczenie jako praktykant w pierwszym **składzie aptecznym w Krakowie, ul. Stradom Nr. 7.** 1470 4 4

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 48 104

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." 48 51 0

WYRÓB KRAJOWY.

1249 7 25

Egipskie tutki i bibułki cygaretowe

AIDA

Odznaczone złotym medalem w Wiedniu 1902

Są obecnie za najlepsze uznane.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska 10.

Wzory na żądanie gratis. Eksport światowy.

WYRÓB KRAJOWY.



Ważne dla pp. Rolników w Galicyi.

E. Prüwer, Kraków,

poleca:

oryginalne Mc. Cornicka Żniwiarki Daisy po 600 kor., Wiązałki po 1180 kor., Grabiarki orygin. Tiger po 135 kor. loco Kraków.

Ceny te są tylko ważne przy zamówieniu do 1go lipca 1902 r. 1487 2 2

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 75 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—



PŁASZCZE gumowe, nieprzemakalne;
PARASOLE od deszczu i słońca;
KUFRY trzcinowe nader lekkie, Kuferki ręczne, Torby i Necesery, Pudła na kapelusze i wszelkie Przybory do podróży;
PLEDY i koce angielskie;
KAPELUSZE męskie filcowe i słomkowe;
BIELIZNA męska, kołnierze, mankiety, skarpetki;
RĘKAWICZKI glacé własnego wyrobu;
KRAWATY w wielkim wyborze;
KAMIZELKI i bluzki letnie;
OBUWIE jasne i pantofle pokojowe;
PRZYBORY do gry „Lavn Tennis";
SWEATERY, pończochy, czapki i pelerynki dla cyklistów

polecają w wielkim wyborze po niskich cenach

Br. BILEWSCY

1179 7 10 **W KRAKOWIE obok kościoła N. P. MARYI.**

NIEMA JUZ PRZEPUKLINY!

10.000 koron nagrody

temu, kto przez zastosowanie mego sposobu nie pozbędzie się zupełnie dolegliwości przepukliny.

Najwyższe odznaczenia, tysiące podziękowań.

Zażądać za darmo broszurki

Dra M. Reimanns, Valkenberg 127 (Holandya).

Jako za granicę, listy: 25 hal., karty koresp. 10 hal. 1250 9 10



Balsamu Thierrego

bierze się 50 do 60 kropel i miesza się z odrobiną wody, ażeby mieć tanią, a jednak skuteczną, dziąsła wzmacniającą i psucie usuwającą i niweczącą wodę do ust o bardzo przyjemym smaku. Prawdziwy tylko z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, rejestrowanym we wszystkich cywilizowanych państwach i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Jedynie prawdziwy. Dostać można w aptekach.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. — Aptekarz **Thierry (Adolf) LIMITED apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Uważać na wymienione znamiona prawdziwości. 837 2 5



„Swoszowice" pod Krakowem.

Sezon letni od 1 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kim. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.

Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1075 17 30

SKŁAD i sprzedaż komisowa zboża, nasion, **nawozów sztucznych** z gwarancyą jakości i pochodzenia pod kontrolą KRAJOW. STACYJ **doświadczalnych** we LWOWIE i DUBLANACH.

Dom komisowo-rolniczy

Lwów, ul. Grodecka 47, jako Reprezentacya na Galicyę i Bukowinę **FABRYKI maszyn rolniczych, parowych kotłów oraz urządzeń przemysłowych**

H. CEGIELSKIEGO

Tow. akcyjne w Poznaniu

POŚREDNICTWO w sprzedaży, kupnie i dzierżawie **dóbr ziemskich** oraz **w sprzedaży i kupnie** wszelkich produktów potrzebnych w gospodarstwie.

poleca

uniwersalne *pługi „Record", brony Lack'ego, plewniki i obsypywacze do kartofli i buraków,* słynne *kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązałki ABION i SIMPLEX, grabiarki Triumf, garnitury młocarniane* z motorami benzynowemi *Gnom* parowe i kierat., oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze *ze swego składu i warsztatów reperacyjnych we Lwowie,* ul. Grodecka 47, po cenach niższych niż wszelkie inne fabryki.

Cenniki, prospekty i oferty na żądanie.

Adres dla telegramów: STANISŁAW KOMORNICKI, LWÓW. 1356 3 3

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Gorsety wysokie i niskie, wyrobów francuskich i wiedeńskich w dwudziestu trzech odmianacch. **Ceraty** na podłogę pod umywalnie i na meble. **Obrusy ceratowe** na stoły jadalne. **Podszewki** i wszelkie przybory do krawieczyzny

polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH

POREBSKI & ZIMLER Kraków, Rynek główny l. 8